Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, NIEDZIELA 20 LUTEGO 1949 ROKU Nr 50 (1351)

Witamy Pierwszy Zjazd Listonoszów Wiejskich

Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi

Pierwszy Zjazd Listonoszów Wiejskich. Jakże to wiele mówi nam o przemianach, jakie dokonały się w Polsce. Jeszcze nigdy w dziejach Polski nie notowano takiego wydarzenia.

I nie ma w tym nic dziwnego. Czyż było do pomyślenia, aby za sanacyjnej Polski ktoś poważnie pomyślał o potrzebach kulturalnych wsi?

O wsi przypominano sobie wówczas, gdy trzeba było wyciągnąć od chłopa nadmierny podatek. Wówczas na wieś przybywali — urzędnik podatkowy, komornik i asysta policyjna.

O tym, aby na wieś przyjść z czasopismem i książką — o tym nigdy nikt w sanacyjnej Polsce nie pomyślał.

O wsi przypominano sobie jeszcze w jednym wypadku. Gdy pracujący chłopi, zniecierpliwieni bezlitosnym wyzyskiem ze strony obszarników, spekulantów, lichwiarzy i sanacyjnych dygnitarzy stawali do walki o zrzucenie jarzma wyzysku. Wówczas Sławoj - Składkowski, Prystor lub Sławek rzucali przeciw „zbuntowanym chamom" — „chłopców z Golędzinowa" i całe dywizje wojska. Pacyfikacje obejmowały tereny całych powiatów i województw. Batogiem wypisywano na plecach chłopów i chłopek wolę obszarników do utrzymania swej władzy i prawa do wyzysku chłopa. Nie cofano się przed mordowaniem nawet starców, kobiet i dzieci. Ręce oprawców i morderców, ociekłe krwią chłopską, błogosławili z ambon purpuraci Kościoła. Tylko świadomi rewolucyjni robotnicy byli wówczas sojusznikami pracującego ludu wsi. Ze strajkami chłopskimi solidaryzowali się jedynie robociarze Łodzi, Krakowa, Dąbrowy Górniczej, metalowcy Warszawy.

Rewolucja ludowa, jaka dokonała się w Polsce, odsunęła raz na zawsze od władzy wrogów chłopów i robotników: obszarników, wielkich kapitalistów, lichwiarzy i spekulantów i ich sługusów.

Ster władzy ujął w swe spracowane dłonie lud roboczy miast i wsi. Rząd ludowy oddał w rece chłopów ziemie obszarnicza, przekazał narodowi własność fabryk, kopalń, hut, banków. Wskazał on ludowi pracującemu miast i wsi drogę do budowy nowego, lepszego, sprawiedliwszego socjalistycznego ustroju, ustroju, w którym nie będzie miejsca na wyzysk człowieka przez człowieka.

Co to oznacza? Oznacza to, że robotnicy i chłopi pracujący, muszą sobie zapewnić całkowite zwycięstwo nad wrogiem klasowym i w mieście, i na wsi. Oznacza to, że w ciągu lat najbliższych robotnicy i chłopi muszą zbudować fundamenty społeczeństwa socjalistycznego i w mieście i na wsi. Oznacza to, że musimy stworzyć takie warunki dobrobytu oraz kultury mas ludowych, na jakie pozwala współczesna wiedza ludzka i naturalne możliwości naszego kraju. Oznacza to, że nie tylko musimy podnieść do najwyższego poziomu siły wytwórcze naszej ojczyzny, ale również podnieść kulturę mas pracujących miast i wsi.

Stoi więc przed nami zadanie pokonania niesłychanego zacofania kulturalnego znacznej części mas ludowych, zwłaszcza ludności wiejskiej, pozostawione nam w dziedzictwie przez rządy kapitalistów i obszarników. Musimy w sposób zdecydowany skończyć z odcięciem naszej wsi od źródeł kultury: od szkoły wyższego typu, czasopisma, książki, filmu, teatru, biblioteki.

Z tego dopiero punktu widzenia, z punktu widzenia tych historycznych zadań, jakie stoją przed nami, w walce o podniesienie kulturalne naszego społeczeństwa wiejskiego, możemy dopiero docenić wage i znaczenie Pierwszego Zjazdu Listonoszów Wiejskich Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi. Trzeba z tego miejsca wyrazić słowa najwyższego uznania dla słusznej inicjatywy zwołania tego Zjazdu, ze strony Dyrekcji Okręgowej Poczt i Telegrafów (dyrektor tow. Stefan Klimaszewski i kierownik oddziału organizacyjnego Dyrekcji tow. Jan Klimek) i Zarządu Okręg. Zw. Zawodowego Pracowników Poczt i Telegrafów w Łodzi, a także Ministerstwu Poczt i Telegrafów, które tę słuszną inicjatywę podchwyciło i poparło.

Listonoszowi wiejskiemu w tej walce, którą rozpoczynamy o podniesienie kultury mas wiejskich, przypada szczególnie doniosła misja. Właśnie po przez listonosza wiejskiego musi dotrzeć na wieś i gazeta, i czasopismo, i książka. Właśnie listonosz wiejski ma być tym żywym nosicielem kultury wśród najszerszych mas ludowych wsi polskiej. Właśnie listonosz musi stać się doradcą każdego pracującego chłopa, jego żony, jego dzieci, w wyborze pism, wydawnictw fachowych, książek. Listonosz wiejski musi dopomóc mało- i średniorolnym chłopom posiąść ten oręż ideologiczny, który ułatwi masom pracującego chłopstwa ich walkę klasową z bogaczami i wyzyskiwaczami wiejskimi, i który ułatwi mu przebudowę naszej wsi na nowych spółdzielczych, socjalistycznych zasadach, ułatwi pochód pracującego ludu wiejskiego do wyżyn dobrobytu i kultury.

Pisał niedawno wiceminister Poczt i Telegrafów, tow. Z. Lipiński: „W naszym ustroju pocztowiec będzie godnie spełniał role nosiciela kultury. Mamy ambitne plany i plany te wypełnimy. Pójdziemy na wieś, przejmiemy całkowicie rolę aparatu, rozprowadzającego prasę, książki, broszury, wydawnictwa naukowe, przyzwyczaimy chłopa do korzystania z naszych usług, staniemy się na wsi niezbędni".

... „Już w końcu b. miesiąca Partia nasza wypuści pierwszy numer „Gromady", wielkiego pisma dla wsi, o nakładzie ponad milion egzemplarzy. Zadaniem placówek pocztowych na wsi, zadaniem uświadomionych listonoszy będzie zdobycie jak największej liczby prenumeratorów dla naszej prasy".

Właśnie dlatego, że zarówno wśród kierowniczych działaczy Ministerstwa Poczt i Telegrafów, jak i wśród szeregowych pocztowców dojrzało zrozumienie wielkiej roli, jaką spełnić ma pocztowiec w dokonywującej się u nas rewolucji kulturalnej, nie wątpimy, że pracownicy Poczty a w szczególności listonosze wiejscy zaufania w nich pokładanego nie zawiodą.

I dlatego witamy dziś gorąco w imieniu robotniczej Łodzi przybyłych na pierwszy swój Zjazd listonoszów wiejskich i życzymy im pomyślnych obrad.

Chorążowie kultury — listonosze wiejscy niech żyją!

Edward Uzdański



— Nie mogę podpisać paktu pokoju, bo obie ręce mam zajęte.

Przedterminowe zwolnienie z wojska

całego szeregu roczników służby zasadniczej

WARSZAWA, PAP. — W związku ze zbliżającym się ukończeniem 2-letniego okresu zasadniczej służby wojskowej przez szeregowych starszych roczników wcielenia kwietniowego 1947 r. — Min. Obr. Narodowej wydał rozkaz, w którym poleca:

Zwolnić z wojska i przenieść do rezerwy w czasie od 11-go do 15-go kwietnia 1949, z jednostek wojsk lądowych i wojsk lotniczych podoficerów i szeregowców służby zasadniczej bez względu na rok urodzenia, którym okres 2-letniej zasadniczej służby wojskowej kończy się do dnia 30 kwietnia 1949 r. włącznie.

Jednocześnie Rejonowe Komendy Uzupełnień zobowiązane są, w oparciu o ustawodawstwo, obowiązujące zakłady pracy — ułatwić zwolnionym z wojska otrzymanie pracy zarobkowej.

Doniosła uchwała Rady Ministrów

o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w gospodarce narodowej - i o zadaniach oszczędnościowych na rok 1949

I Wypełnienie wielkiego zadania przedterminowego wykonania planu gospodarczego 1949 r. oraz wykonania sześcioletniego planu budowy podstaw socjalizmu wymaga wprowadzenia planowego systemu oszczędzania w całej gospodarce narodowej.

W gospodarce naszej, jak to stwierdziły uchwały Kongresu Jedności Robotniczej istnieją wszelkie podstawy, niezbędne dla wprowadzenia takiego systemu oszczędzania.

Państwo ludowe jest dziś właścicielem podstawowych gałęzi życia gospodarczego: fabryk, kopalń, zakładów, banków państwowych, gospodarstw rolnych. Każda złotówka w gospodarce uspołecznionej — to własność i dobro szerokich mas ludowych — to część zarobków, jakimi rozporządzają masy ludowe w swojej walce o budowę fundamentów socjalizmu ,o dalsze podniesienie swej stopy życiowej.

Nasza gospodarka narodowa zmobilizować musi środki, niezbędne do wykonania tych wielkich zadań. Każda złotówka dodatkowo wygospodarowana stanowi bezpośrednią zdobycz mas pracujących. Istota gospodarki socjalistycznej przejawia się w tym właśnie, że wszystko, co wygospodarujemy, wzbogaca nie kapitalistycznych wyzyskiwaczy, lecz masy pracujące, które zrzuciły jarzmo wyzysku.

Mobilizacja dodatkowych środków na potrzeby rozwoju gospodarki i kultury narodowej, — to wykorzystanie ogromnych możliwości tkwiących w gospodarce uspołecznionej, — możliwości, jakich nie zna gospodarka kapitalistyczna.

Socjalistyczny stosunek do pracy, — energia, inicjatywa i wynalazczość ludzi pracy, — świadomość klasy robotniczej, że pracuje nie dla kapitalistów, lecz dla siebie, — planowy bezkryzysowy charakter naszej gospodarki narodowej, — oto podstawowe elementy umożliwiające wprowadzenie szerokiej i systematycznej działalności zmierzającej do oparcia naszej gospodarki narodowej na bezwzględnym przemyślanym i zorganizowanym systemie oszczędzania.

Taki system stanie się źródłem dodatkowych ogromnych środków materialnych i finansowych, które użyte będą na wykonanie zadań, postawionych przez narodowy plan gospodarczy 1949 r. oraz przez przyszły sześcioletni plan budowy podstaw socjalizmu. Oszczędzanie — to walka o dalszy rozwój gospodarki narodowej, o dobrobyt mas, o rozkwit kultury. Oszczędzanie w gospodarce uspołecznionej — to **nieubłagana walka przeciw elementom spekulacyjnym i antyludowym.** Oszczędzanie — to jedna z form walki przeciw klasowo obcym, biurokratycznym metodom w administracji publicznej.

System oszczędzania powinien zabezpieczyć

MAKSYMALNE WYKORZYSTANIE WSZYSTKICH REZERW I ZLIKWIDOWANIE WSZELKIEGO MARNOTRAWSTWA.

Rezerwy zaś są w naszej gospodarce narodowej wyjątkowo duże, a marnotrawstwo spotyka się jeszcze bardzo często.

W wielu ogniwach naszej gospodarki i administracji widzimy objawy rozrzutności w gospodarce materiałowej, gromadzenia nadmiernych zapasów surowców i materiałów gotowych, nieodpowiedniego ich przechowywania, a wskutek tego niszczenia, nadmiernego procentu odpadków i braków, niekorzystnego stosunku produkcji gatunków wyższych do gatunków niższych, nieporządku, a nawet chaosu w gospodarce magazynowej i finansowej, opóźnień w dostawach, nieusprawiedliwionych postojów, przerostów administracyjnych, słabej dyscypliny pracy oraz innych oczywistych przejawów marnotrawstwa i niegospodarności.

Oszczędzanie, a więc dążenie do maksymalnego wykorzystania rezerw i likwidacji marnotrawstwa, musi być ujęte w ramy systemu, otrzymać trwałe ramy i formy organizacyjne tak, **aby oszczędzanie stało się żelaznym prawem gospodarki narodowej.**

Oszczędzanie powinno bowiem być nie hasłem przelotnych kampanii, lecz wynikiem systematycznej, trwałej, codziennej, uporczywej pracy i wysiłku. Oszczędzanie w produkcji, handlu, w administracji musi się stać przedmiotem i celem świadomego dążenia i świadomej codziennej walki na wszystkich odcinkach pracy — w fabrykach, kopalniach, biurach, urzędach.

Hasło takiego oszczędzania może i powinno stać się **podstawowym elementem socjalistycznego współzawodnictwa,** nie mniej ważnym aniżeli inne formy i cele współzawodnictwa pracy. Hasło oszczędzania musi znaleźć swój widomy kształt w konkretnych planach, doprowadzonych do każdego zakładu pracy — do każdej fabryki, kopalni i biura — doprowadzonych do świadomości każdego pracownika i **określających konkretne zadania dla każdego zakładu, dla jego kierownictwa i dla jego załogi.**

II W ramach realizacji takiego zorganizowanego planowego systemu oszczędzania Rada Ministrów określa zadania oszczędnościowe w 1949 r. na sumę co najmniej 115 miliardów złotych.

Powyższa kwota oszczędności powinna być osiągnięta:

a) **w zakresie przedsiębiorstw uspołecznionych**

w sumie co najmniej 77 miliardów złotych.

b) **w zakresie inwestycji**

w sumie co najmniej 18 miliardów złotych.

c) **w zakresie administracji publicznej**

i instytucji społecznych w sumie co najmniej 20 miliardów złotych.

Oszczędności powinny być osiągnięte przede wszystkim w następujących kierunkach:

A PRZEDSIĘBIORSTWA USPOŁECZNIONE:

1) **W zakresie stanu zatrudnienia drogą —**

osiągnięcia w zakładach pracy właściwego stosunku między ilością pracowników produkcyjnych i nieprodukcyj-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.)

Rozkaz generała Witolda

w 3 rocznicę utworzenia ORMO

W związku z trzecią rocznicą utworzenia ORMO Komendant Główny Milicji Obywatelskiej wydał następujący rozkaz specjalny:

ORMOWCY!

21-go lutego mija trzy lata od chwili, gdy Rząd Ludowy powołał do życia Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej.

Minione trzy lata pracy i walki, były najlepszym świadectwem Waszej ofiarności i oddania sprawie Demokracji Ludowej. Setki Ormowców poległych w walce z wrogami ludu polskiego, tysiące godzin spędzonych w patrolach i obchodach, bezkompromisowa walka ze szkodnictwem gospodarczym — oto bohaterski wkład ORMO w dzieło walki o spokój i bezpieczeństwo Polski Ludowej.

Na progu czwartego roku istnienia ORMO, przesyłam Wam serdeczne pozdrowienia i życzę Wam coraz lepszych sukcesów w wyścigu pracy i w walce o spokój naszej Ojczyzny.

Pamiętajcie zawsze, że masy pracujące miast i wsi nadały Wam szczytne miano Ormowca.

Pamiętajcie zawsze, że Ormowiec winien być w pierwszych szeregach przodowników pracy, w pierwszych szeregach obrońców praw demokratycznych.

Zespólcie jeszcze bardziej swą pracę z organami Milicji Obywatelskiej. Tępcie bezlitośnie bandytów, złodziei grosza publicznego, spekulantów i sabotażystów. Bądźcie postrachem dla wroga klasowego!

Wierzę, że jak dotychczas chlubnie wykonacie swe zadania!

Wierzę, że nigdy nie zawiedziecie zaufania polskich mas pracujących!

Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej!

Główny Inspektor ORMO
(—) **KWIATKOWSKI, ppłk**

Komendant Główny
Milicji Obywatelskiej
(—) **WITOLD, gen. dyw.**

Nowy „rząd" Japonii

podporządkuje się polityce USA

MOSKWA, (PAP). — Agencja Tass donosi z Tokio: w dniu 16 lutego br. odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu japońskiego. Członkowie rządu przyznali, **że podstawowymi celami nowego gabinetu jest walka przeciwko komunizmowi i realizacja amerykańskiego „programu stabilizacji gospodarczej" Japonii.**

DONIOSŁA UCHWAŁA RADY MINISTRÓW
o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nych, pracowników fizycznych i umysłowych, oraz likwidacji przerostów zatrudnienia, a to przez ustalenie norm zatrudnienia w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych;

ustalenia etatów pracowników umysłowych dla wszystkich bez wyjątku jednostek organizacyjnych;

redukcji zbędnego personelu przy uwzględnieniu możliwości przeniesienia pracowników z grup nieprodukcyjnych do produkcyjnych, z produkcji do robót inwestycyjnych lub do innych gałęzi gospodarki;

zakazu przyjmowania pracowników fizycznych ponad wynikające z zadań produkcyjnych normy zatrudnienia oraz pracowników umysłowych ponad ustalone etaty.

2) W zakresie gospodarki materiałowej drogą —

szerszego niż dotychczas stosowania norm zużycia i zapasów we wszystkich gałęziach wytwórczości oraz zmniejszenia ilości odpadków i braków w produkcji;

zmniejszenia rozchodów energii elektrycznej, paliwa, środków pędnych, oliwy i smarów na jednostkę produkcji;

zaostrzenia kontroli przyjmowania i wydawania materiałów oraz zabezpieczenia ich przez odpowiednie przechowywanie przed niszczeniem i psuciem;

rozpowszechnienia na inne zakłady doświadczenia zakładów przodujących;

usprawnienia i uproszczenia systemu zaopatrzenia materiałowego przedsiębiorstw przez decentralizację zaopatrzenia;

zaostrzenia kontroli i warunków odbioru gotowej produkcji dla podniesienia jakości produkcji i likwidacji braków;

przyśpieszenia likwidacji zbędnych remanentów.

3) W zakresie wydajności pracy drogą —

wszechstronnego popierania inicjatywy i wynalazczości robotniczej, zabezpieczenia szybkiej realizacji wniosków racjonalizacyjnych i usprawnień produkcji;

podniesienia dyscypliny pracy drogą walki ze spóźnieniami do pracy, nieusprawiedliwioną nieobecnością oraz płynnością siły roboczej;

ścisłego przestrzegania zbiorowych układów pracy;

ograniczenia nadmiernej ilości godzin nadliczbowych;

podniesienia wydajności pracy przez jak najszersze wprowadzenie technicznie uzasadnionych norm wydajności, rozszerzenie i pogłębienie socjalistycznego współzawodnictwa pracy, włączenie do współzawodnictwa zobowiązań w kierunku podniesienia dyscypliny pracy, w zakresie zmniejszenia ilości braków i odpadków oraz zwiększenia produkcji pierwszego gatunku, szerokie popularyzowanie wśród klasy robotniczej doświadczenia i metod przodowników pracy.

4) W zakresie organizacji przedsiebiorstw drogą —

usprawnienia administracji przez opracowanie i wprowadzenie schematów organizacyjnych, ścisłe określenie kompetencji poszczególnych komórek organizacyjnych i podział czynności, uproszczenie procedury, uproszczenie i skomasowanie sprawozdawczości;

usprawnienia gospodarki finansowej przez należytą organizację rachunkowości, przestrzeganie terminowości bilansów, operatywne posługiwanie się planami finansowo - gospodarczymi, budżetami i i buchalteryjno - bilansowym materiałem cyfrowym przy wydawaniu dyspozycji gospodarczych;

podniesienia znaczenia rozrachunku gospodarczego w działalności przedsiębiorstw, zakładów, a także poszczególnych oddziałów.

B W zakresie inwestycji drogą —

mechanizacji i automatyzacji robót, prefabrykacji znormalizowanych elementów;

ulepszenia organizacji dostaw i transportu materiałów i urządzeń, ulepszenia organizacji pracy oraz zapewnienia warunków wysokiej wydajności pracy;

oszczędności w zużyciu materiałów,

wykorzystania odpadków,

ustalenia konkretnych zadań dla poszczególnych inwestorów i kwoty oszczędności jakie winni uzyskać na wykonywanych inwestycjach;

szczegółowego opracowania metod i środków zapewniających uzyskanie maksymalnych oszczędności przy sporządzaniu lub rewizji projektów, znalezienie najlepszego rozwiązania technicznego dla ich wykonania i jak najekonomiczniejszego wykonania robót.

rewizji projektów dla oparcia ich na właściwych normach i standartach;

szczegółowej kontroli kosztorysów, użycia tańszych materiałów i zakupu tańszych urządzeń.

C W zakresie administracji publicznej i instytucji społecznych drogą

redukcji zbędnych etatów osobowych z jednoczesnym podniesieniem wydajności pracy i jej racjonalizacji;

rewizji ilości obsad personalnych i kosztów instytucji pomocniczych (instytutów, rad, komisji, instytucji subwencjonowanych, pełnomocników);

rewizji udzielanych subwencji w ścisłym wykonaniu uchwały Rady Ministrów z dnia 29 września 1948 r.;

racjonalizacji gospodarki samochodowej;

uproszczenia i potanienia czynności biurowych i kancelaryjnych oraz sprawozdawczości;

rewizji dotychczasowych norm wydatków budżetowych w celu ich zniżenia oraz opracowania norm dla tych dziedzin, w których normy takie nie zostały dotychczas ustalone.

III 1) Przygotowanie i zorganizowanie wykonania zadań oszczędnościowych zleca się:

PRZEWODNICZĄCEMU PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO.

w zakresie gospodarki przedsiębiorstw uspołeczniowych oraz w zakresie inwestycji.

MINISTROWI SKARBU

w zakresie administracji państwowej, instytucji kredytowych, ubezpieczeń społecznych, ubezpieczeń rzeczowych i osobowych oraz instytucji społecznych.

Preliminarz zadań oszczędnościowych w samorządzie będzie przedłożony przez ministra skarbu do zatwierdzenia Radzie Ministrów po uzgodnieniu z Radą Państwa.

2) W tym celu przewodniczący państwowej komisji planowania gospodarczego i minister skarbu mają prawo:

1. powoływać komisję lub delegować swoich przedstawicieli do przedsiębiorstw i instytucji objętych zadaniami oszczędnościowymi w celu organizacji, nadzoru lub kontroli na miejscu wykonania tych zadań — w porozumieniu z zainteresowanymi władzami zwierzchnimi tych przedsiębiorstw i instytucji,

2. żądać pomocy od władz urzędów, instytucji, przedsiębiorstw i organizacji, a w szczególności terminowego udzielania niezbędnych wyjaśnień, materiałów i informacji statystycznych,

3. korzystać z pomocy osób biegłych w danej dziedzinie gospodarki, techniki, lub organizacji pracy,

4 bezpośrednio komunikować się z władzami, urzędami, instytucjami, przedsiębiorstwami i organizacjami.

3) Wykonanie zadań oszczędnościowych powinno być zorganizowane w ten sposób, aby zadania te doprowadzone zostały do każdego zakładu pracy: (fabryki, kopalni, budowy, biura, urzędu itp.) i aby były wynikiem świadomie przyjętych zobowiązań kierownictwa i załogi zakładu, ujętych w konkretne cyfry i terminy. Zadania te winny być włączone jako istotna część składowa do planów rzeczowych i finansowych.

4) Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwali system nagród dla osób, które wyróżnią się w organizacji i wykonaniu zadań oszczędnościowych wyjątkowo skuteczną pracą. Nagrody będą wypłacane z sum zaoszczędzonych.

IV Część uchwały omawia szczegółowo tryb przygotowania do wprowadzenia planowego oszczędzania i ustalenia zadań oszczędnościowych na rok 1949. W zakresie przedsiębiorstw uspołecznionych przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego ustali szczegółowe wytyczne dla poszczególnych gałęzi gospodarki, poczym wszystkie resorty i centralne zarządy opracują zadania oszczędnościowe dla poszczególnych przedsiębiorstw i zakładów, które przedstawią przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego do zatwierdzenia w terminie do dnia 15 marca.

W zakresie inwestycji wszystkie resorty złożą do dnia 15 marca 1949 r. sprawozdania o zadaniach oszczędnościowych, ustalonych na podstawie wytycznych przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — oraz sprawozdania o wydanych zarządzeniach i uzyskanych wstępnych wynikach.

Do 1 maja 1949 r. bezpośredni inwestorzy poczynią kroki w kierunku zmniejszenia kredytu.

W zakresie administracji publicznej szczegółowe wytyczne ustali Minister Skarbu.

Minister Skarbu opracuje również i przedłoży Radzie Ministrów do zatwierdzenia, do dnia 1 kwietnia 1949 r. zbiorczy preliminarz zadań oszczędnościowych na rok 1949, obejmujący również zadania oszczędnościowe związków samorządu terytorialnego.

Ogólny nadzór nad wykonaniem zadań oszczędnościowych sprawuje przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Tow. F. Baranowski
— podsekretarzem stanu w Min. Admin. Publ.

WARSZAWA (PAP) W dniu 12 lutego 1949 r. Prezydent Rzeczypospolitej mianował na wniosek ministra administracji publicznej podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej tow. Feliksa Baranowskiego posła na Sejm Ustawodawczy.

W dniu 14 bm. podsekretarz stanu objął urzędowanie.

Katastrofa kolejowa we Francji

25 osób zabitych – 85 rannych

PARYŻ (PAP). — W nocy z 18 na 19 bm. w departamencie Haute Saone (południowa Francja) **wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa.**

Ekspress Metz — Dijon zderzył się w pobliżu Port d'Atelier z lokomotywą, jadącą z Vesoul, **3 wagony sypialne zostały całkowicie zdruzgotane. 20 osób poniosło śmierć na miejscu, a 5 zmarło w szpitalu.**

Liczba rannych sięga 85 osób. Według oświadczenia władz policyjnych, cyfry te nie są ostateczne.

Fińscy socjaldemokraci
porzucają szeregi partii

SZTOKHOLM (PAP). — Postępowa prasa fińska donosi, że w rezultacie polityki partii socjal - demokratycznej szeregi jej opuszczają **nie tylko poszczególni członkowie, lecz całe organizacje.**

Na dorocznej konferencji partii socjal - demokratycznej w Pielavesi stwierdzono, że kierownictwo partyjne **prowadzi politykę sprzeczną z żywotnymi interesami mas pracujących.** Uczestnicy konferencji postanowili **wystąpić z partii socjal - demokratycznej.**

Również na dorocznej konferencji partii socjal - demokratycznej w Vahanta podkreślono, że obecny rząd Fagerholma kieruje kraj na drogę nowych konfliktów międzynarodowych. Członkowie tej organizacji postanowili także wystąpić z partii socjal - demokratycznej.

Wieści z ZSRR

O radzieckiej kulturze socjalistycznej.

W Moskwie wydano zbiór artykułów pod ogólnym tytułem „O radzieckiej kulturze socjalistycznej''. Artykuły do zbioru napisali wybitni uczeni, pisarze, artyści i kompozytorzy. Zawierają one bogaty materiał faktyczny. *Prezes Akademii* Nauk ZSRR Sergiusz Wawiłow poświęcił swój artykuł 30-leciu nauki radzieckiej. Profesor Aleksander Jegolin dokonał przeglądu literatury radzieckiej. Kompozytor Tichon Chrennikow pisze o rozwoju radzieckiej kultury muzycznej, a malarz Aleksander Gerasimow — o malarstwie radzieckim. — W zbiorze zamieszczono także artykuły o teatrze radzieckim, o filmie, oświacie i o nowej architekturze. Ostatni artykuł nosi tytuł „Kultura radziecka i pisarze zagraniczni'' i zawiera liczne głosy postępowych pisarzy zagranicznych o nauce, literaturze *i sztuce w ZSRR.*

Wodociągi na pustyni.

W pustyni Kara - Kumy oddano do użytku nową magistralę wodociągową, która przebiega przez 48 klm. lotnych piasków. Jest to nie pierwszy już wodociąg, który przebiega przez pustynię i zaopatruje w wodę robotników przemysłu naftowego i kopalń siarki. Obecnie układa się w centrum pustyni rury wodociągowe, którymi będzie dostarczana woda do Darwazińskich kopalń siarki, gdzie dotychczas wodę dowożono samolotami. Wodociąg o dużej pojemności będzie szedł również przez piaszczysty obszar pustyni do miasta Krasnowodzka. Wodociąg ten będzie miał 250 klm. długości.

Profesor Joliot-Curie
przeciw polityce podporządkowania Francji zagranicy

W sali Pleyela w Paryżu odbył się pod przewodnictwem prezesa Krajowej Unii Intelektualistów Jeana Cassou oraz dyrektora Państwowego Centrum Badań Naukowych Georges Tessiera zbiorowy obchód, w którym wziął również udział prof. Joliot-Curie.

Omawiając francuskie badania naukowe, prof. Joliot-Curie napiętnował politykę rządu, która zamiast całkowicie ufać uczonym francuskim i myśli francuskiej — uzależnia kraj i naukę francuską od zagranicy. „Nowoczesny kraj może być szczęśliwy i silny jedynie wtedy, gdy popiera rozwój swej nauki i techniki. Uzależnienie się od zagranicy wcześniej czy później przekształci Francję w kolonię''.

W konkluzji prof. Joliot-Curie domagał się zwiększenia kredytów na cele badań naukowych.

W. Ażajew 62

Daleko od Moskwy

Przez dwa lata Beridze pracował na budowie południowej, gdzie zapoznał Aleksego. Powrót na Daleki Wschód kończył życiowe etapy Beridzego.

Partorg nie przepuszczał żadnego szczegółu ankiety: że został nagrodzony orderami: Czerwonego Sztandaru i „Odznaką honorową“: został wielokrotnie odznaczany i premiowany: nie był nigdy karany: nie należał do żadnych partii, nie był sądzony. Referencje celem przyjęcia go do partii dali o nim Załkind, Batmanow i Pisariew — pełnomocnik państwowego Komitetu Obrony. Wszyscy, którzy dali referencje znali Beridzego przez wiele lat. Odczytując referencje Pisariewa Załkind dodał:

— Pełnomocnik nadesłał ją dzisiaj samolotem.

Wszystkie dokumenty zostały odczytane i Beridze powiedział o sobie. Partorg prosił, ażeby obecni zadawali pytania, ale pytań nikt nie zadawał, jedynie Greczkin zainteresował się jakimś szczegółem projektu elektrowni wodnej w Olgochcie.

— Czekałem i bałem się jednego pytania towarzysze, — zażenowany z rumieńcami na policzkach mówił Beridze. — Pytania zupełnie logicznego: dlaczego teraz dopiero wstępuję do partii, przecież mam już 35 lat i inżynierem zostałem już za czasów sowieckiej władzy... Ale pytania tego nie zadaliście. Jednakże nie mogę sprawy tej pominąć milczeniem. Przyznam się uczciwie, że nie jest to spowodowane jakimiś poważniejszymi przyczynami. Zdawało mi sie zawsze, że wstąpienie do partii jest tylko formalnością i że wystarczy wewnętrznie odczuwać swoją partyjność.

...W pierwszych latach pobytu w instytucie uważałem, że jeśli wstąpię do partii to praca społeczna i różne poboczne sprawy oderwą mnie od nauki i od innych zajęć związanych z pogłębieniem mojej wiedzy technicznej. Na moich oczach rzeczywiście zaszedł podobny wypadek z moim towarzyszem. Nie wypada mówić o tego rodzaju przejawach lekkomyślności, ale nie bacząc na mój wiek tego rodzaju lekkomyślność istniała we mnie. Oczywiście możecie pomyśleć co się stało, że Beridze tak nagle wstępuje do partii! Jednakże krok ten nie jest przypadkowy. Możecie mnie towarzysze sprawdzić — z każdej strony — jestem komunistą! — Beridze bardzo się denerwował ,a Aleksy słuchając go denerwował się również. — Od pierwszego dnia wojny czułem się bardzo źle, a to właśnie dlatego że pozostawałem poza partią, a szczególnie kiedy usłyszałem jak jeden drań wypowiedział się, że w wypadku zwycięstwa Niemców o wiele wygodniej pozostać bezpartyjnym. Odtąd moja bezpartyjność była dla mnie stałym wyrzutem... Beridze zaczerpnął oddechu.

— Niedawno tutaj odbyła się konferencja partyjna. Powiem otwarcie nie znajdowałem sobie miejsca aż do chwili jej zakończenia. Pytałem siebie: „jak to się stało, że ty znalazłeś się poza nawiasem. Czy to jest do ciebie podobne?“ Jeden człowiek, nawet powiem kto — Wasylczenko Tania zapytała: „Dlaczego wy Jerzy Dawidowiczu nie jesteście na konferencji?“ i nie miałem odwagi przyznać się że jestem bezpartyjny. Wczoraj w czasie wystąpienia towarzysza Stalina powiedziałem sobie: „Beridze, ty nie możesz być poza Partią ani jednej godziny, ani jednego dnia!... Jerzy Dawidowicz mówił z żarem i jak to miał w zwyczaju szarpał palcami brodę lub dotykał różnych przedmiotów. Wszyscy jednogłośnie wypowiedzieli się za jego przyjęciem do partii. Greczkin uśmiechając się podniósł obydwie ręce.

—Chwileczkę, dwa słowa, powiedział Załkind, gdyż wszyscy się poruszyli, uważając że posiedzenie jest zakończone. Po oczach Michała Borysowicza i uśmiechu, po sposobie jego mowy Aleksy zrozumiał że partorg jest również zdenerwowany. — Obecnie towarzysze dla naszego kraju dla naszego narodu i dla naszej partii nastały bardzo ciężkie czasy, niebezpieczeństwo jakiegośmy jeszcze nie doznali... Taki czas sam sprawdza ludzi, podobny jest do kwasu, który natychmiast określa co jest drogocennym metalem, a co błotem, które się do niego przylepiło. Nasi najlepsi ludzie zdają sobie sprawę że los ich nie daje się oddzielić od boleszwickiej partii — garną się pod jej sztandary. Pragną podzielić z partią wszystkie doświadczenia walki. Na froncie żołnierze idąc do boju składają podania: proszę uważać mnie za komunistę“. I na towarzysza Beridzego spoglądam jak na żołnierza naszej armii przed którym, stoi trudne zadanie i że w imię zwycięstwa on chce przystąpić do niej jako komunista. Z całej duszy pozdrawiam ciebie towarzyszu Beridze!...

Obydwiema rękoma uścisnął rękę głównego inżyniera, spojrzał mu w twarz i objął go. Za nim podszedł Batmanow i również objął Beridzego, przy czym szepnął „Już dawno tak trzeba było mój drogi“. W ślad za pozostałymi zbliżył się Aleksy. Beridze spojrzał na niego i uśmiechnął się: jak zwykle na twarzy Kowszowa można było przeczytać to wszystko, co napełniało jego duszę. Aleksy cieszył się za przyjaciela, a jednocześnie był zażenowany. Beridze przyciągnął go do siebie i ucałowali się

W interesie klasy robotniczej

w interesie mało – i średniorolnego chłopa

Zadania organizacji partyjnych Stronnictwa Ludowego w akcji hodowlanej

Wywiad z prezesem Zarządu Wojewódzkiego SL ob. Piotrem Szymankiem

— Natychmiast po uchwale Rady Ministrów o akcji podniesienia hodowli — oświadcza ob. Szymanek — nasze Stronnictwo przystąpiło do intensywnej pracy w terenie. Zgodnie z uchwałą władz naczelnych naszego Stronnictwa akcję prowadziliśmy i prowadzimy nadal wspólnie z PZPR i PSL. Odbyliśmy szereg tzw. zjazdów hodowlanych SL, w których brali udział członkowie władz terenowych naszego Stronnictwa jak również SL-owcy, pracujący w administracji, samorządzie i w ZSCh. We wspólnie z PZPR przeprowadzonej kampanii propagandowej, na szeregu zebrań i wieców, doprowadzamy do mas chłopskich treść uchwały. Już teraz można stwierdzić, że masy chłopskie, a przede wszystkim chłopi małorolni i średniorolni przekonali się, że akcja hodowlana jest przede wszystkim w ich interesie, znacznie bowiem podnosi dochodowość ich gospodarstw.

— Wszystkie dane i wiadomości, dochodzące z terenu, wskazują na to, że nasza akcja propagandowa i pierwsza praktyka akcji „H" — skup żywca za pośrednictwem spółdzielni ZSCh., przekonały chłopa o tym, że akcja „H" jest dla niego korzystna.

— Oto na przykład kilka charakterystycznych przejawów. Z powodu dużej rozpiętości w cenach między sztukami lekkimi i ciężkimi zmniejszyła się podaż sztuk niedotuczonych. O czym to świadczy? Świadczy to o tym, że chłop wierząc w akcję hodowlaną, dla zwiększenia swojego dochodu zatrzymuje sztuki niedotuczone na dotuczenie. Stwarza to coprawda w tej chwili pewne trudności w zaopatrzeniu rynku miejskiego w mięso, stwarza to jednak jednocześnie dobre perspektywy na najbliższą przyszłość.

— Albo drugi przejaw: od chwili spopularyzowania akcji hodowlanej, znacznie zwiększył się wśród chłopów popyt na młode parki. Chłop kupuje teraz prosięta, płaci za nie bodaj wyższe ceny, bo CHCE HODOWAĆ, bo widzi, że hodowla stwarza dla niego nowe źródła dochodu.

— Dalszym takim przejawem jest fakt, że z terenów, nieobjętych dotychczas skupem przez Spółdzielnie Gminne, coraz częściej dochodzą głosy, domagające się uruchomienia nowych punktów skupu. Chłop bowiem oswaja się z myślą o sprzedaży swojego żywca spółdzielni i chce ten punkt skupu mieć blisko siebie, by unikać dalekich przewozów.

Przechodząc znów do roli organizacji i działaczy partyjnych w akcji hodowlanej, ob. Szymanek oświadcza:

— Na naszych działaczach powiatowych i gminnych spoczywają obecnie poważne obowiązki. Muszą oni wspólnie z PZPR-owcami dopilnowywać sprawnej pracy spółdzielni w dziedzinie skupu. Muszą czuwać nad akcją kontraktacji i wydawania podczas kontraktacji zaliczek i paszy treściwej. Muszą czuwać nad tym, by kontrakty zawierała jak największa ilość mało- i średniorolnych chłopów. Muszą dalej prowadzić akcję propagandową i przeciwdziałać energicznie propagandzie wrogiej, usiłującej przy pomocy kłamstw i wymysłów poderwać zaufanie chłopa do akcji podjętej przez rząd. Muszą wreszcie współdziałać w uruchamianiu nowych punktów skupu w gminach, w których punktów dotychczas nie ma i w doborze odpowiednich ludzi do aparatu skupu.

— Nasi działacze w terenie muszą uświadomić sobie fakt, że wielkie gospodarcze i polityczne znaczenie akcji hodowlanej wysuwa ją na czoło najbardziej aktualnych spraw naszego państwa, a więc i naszego Stronnictwa. Od pracy więc terenowych kół naszego Stronnictwa i organizacji PZPR, od pracy aktywu SL i aktywu PZPR, a co ważniejsza — od WSPÓŁPRACY NASZEGO AKTYWU Z AKTYWEM PZPR W AKCJI HODOWLANEJ ZALEŻY POWODZENIE TEJ AKCJI.

— A POWODZENIE TEJ AKCJI — MÓWI NA ZAKOŃCZENIE WOJEWODA OB. SZYMANEK — TO ZAOPATRZENIE MIASTA W MIĘSO I ZWIĘKSZENIE DOCHODOWOŚCI GOSPODARKI WIEJSKIEJ. — POWODZENIE TEJ AKCJI — TO POPRAWA BYTU ROBOTNIKA I POPRAWA BYTU BIEDNEGO I ŚREDNIEGO CHŁOPA. — POWODZENIE TEJ AKCJI — BĘDZIE JESZCZE JEDNYM SUKCESEM SOJUSZU ROBOTNICZO - CHŁOPSKIEGO.

A w powodzenie tej akcji nie wątpimy.

Wywiad przeprowadził:
A. Perłowski

Powiat łowicki przoduje

w skupie i kontraktowaniu trzody chlewnej

Przejściowe niedomagania, o których pisaliśmy wczoraj a mianowicie tak co do skupu żywca, jak i kontraktowania trzody chlewnej, nie występują w powiecie łowickim — co jest zasługą dobrze pracującego tam aparatu administracyjnego i spółdzielczego oraz należycie pojętego zrozumienia swych interesów przez chłopów, szczególnie małorolnych.

Chłopi w powiecie łowickim masowo przystępują do kontraktowania trzody chlewnej — do tego stopnia, że musiano nawet dosłać dodatkową dalszą ekipę pracowników w celu szybszej obsługi — gdyż tworzyły się duże kolejki do zawierania kontraktów.

Chłopi doceniają wielce atrakcyjną cenę żywca — która np. w roku ubiegłym wynosiła od 180 — 200 zł za 1 kg żywej wagi, przy cenie żyta 3500 —4000 zł za 100 kg — podczas kiedy obecnie ceny te kształtują się o wiele korzystniej dla producentów tj. przy cenie żyta zł 2050 za 1 q — cena żywca do 230 zł za 1 kg.

Powiat łowicki należy do tych, gdzie skup trzody chlewnej w porównaniu ze styczniem nie zmniejszył się. W I połowie stycznia zakupiono tu 862 świń, a w I połowie lutego 879 świń. Co ważniejsze obserwuje się na targowiskach większe sztuki.

Sukcesy powiatu łowickiego w rozwoju akcji „H" staną się niewątpliwie bodźcem dla wszystkich in. powiatów, bodźcem do rozwoju współzawodnictwa. Wszystkie powiatowe organizacje partyjne PZPR, SL i PSL wystąpią zapewne z odpowiednią inicjatywą. Akcja ogarnąć winna wszystkie ogniwa Związku Samopomocy Chłopskiej, gminne spółdzielnie i inne zainteresowane organizacje, no i przede wszystkim rolników mało- i średniorolnych, jako najbardziej zainteresowanych w jej pomyślnym rozwoju. Treścią tego współzawodnictwa stanie się zarówno sprawa rozwoju hodowli, jak i kontraktacji i skupu.

Kto pierwszy staje w szranki współzawodnictwa?

To i owo

Szydło w worku

Oświadczenie Generalissimusa Stalina, oświadczenie radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie paktu atlantyckiego, deklaracja Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Trygve Lie, zdemaskowały całkowicie plany anglosaskich podżegaczy wojennych. Opinia narodów całego świata, w tej liczbie i narodu amerykańskiego, zwróciła się przeciwko paktowi atlantyckiemu, gdyż agresywny charakter tego paktu, jego rola jako instrumentu przygotowania nowej wojny została całkowicie ujawniona.

Nic dziwnego też, że podżegacze wojenni nie mają dziś większego kłopotu jest znalezienie formuły, która miałaby ukryć właściwe cele tego paktu. Gazety amerykańskie i politycy USA podają wciąż nowe propozycje takich formułek. Jessup, były delegat USA w Radzie Bezpieczeństwa zaleca oparcie paktu atlantyckiego na artykule 51 Karty Narodów Zjednoczonych, uznającej prawo do indywidualnej i kolektywnej samoobrony. Co więcej, zdaniem Jessupa, pakt powinien przewidywać zastosowanie się sygnatariuszy na wypadek konieczności do art. 8 Karty Narodów Zjednoczonych, to jest obrony przed agresją. Jessup radzi także powałać się jeszcze na artykuł 103-ci Karty — głoszący nadrzędność zobowiązań wynikających z Karty Narodów Zjednoczonych nad wszelkimi innymi. Z kolei czołowy publicysta amerykański, Walter Lippmann, proponuje na łamach „New York Herald Tribune" wyłączenie z paktu atlantyckiego wszelkich klauzul wojskowych i nadania mu charakteru „formalnego uznania wspólnoty interesów państw atlantyckich". Natychmiast po podpisaniu takiego traktatu, rząd USA powinien — zdaniem Lippmanna — zawrzeć szereg umów dwustronnych o pomocy wojskowej z sygnatariuszami paktu. W ten sposób — twierdzi Lippmann — ubito by tu dwa ptaki za jednym strzałem. — sens wojskowy zostałby nie zmieniony, a pakt atlantycki można by przedstawić ONZ i masom jako porozumienie regionalne.

Jak widzimy amerykańskim podżegaczom wojennym nie brak pomysłowości, jeśli idzie o wysiłki oszukania opinii świata i własnego narodu co do ich niecnej roboty. Wszystkie te wysiłki spełzną jednak na niczym, gdyż zbrodnicze plany podżegaczy nie dadzą się już ukryć za osłoną dymną kłamliwych słów. Szydła w worku nie utaisz. Nie dadzą się też ukryć za sprytnymi formułkami zbrodnicze plany podżegaczy anglosaskich.

„ŻYCIE PARTII"

Nowe czasopismo Komitetu Centralnego PZPR

W artykule wstępnym numeru pierwszego „Życie Partii" czytamy, że będzie ono poświęcone zagadnieniom organizacyjnym i zadaniem pisma będzie „okazanie pomocy szerokiemu aktywowi w jego codziennej pracy partyjnej".

Należy stwierdzić, że już pierwszy numer pisma spełnia tę zapowiedź: „Życie Partii" rzeczywiście okazuje pomoc szerokiemu aktywowi w jego pracy partyjnej. Pomoc ta wyraża się przede wszystkim w tym, że pismo formułuje w sposób zwięzły najważniejsze z aktualnych zadań, stojących przed Partią, jako całością, i formułuje również w sposób konkretny, ścisły i precyzyjny, rolę i zadania każdej organizacji partyjnej w każdej z aktualnych spraw.

Artykuł w „Życiu Partii" formułuje zadania organizacji partyjnych w akcji „H" w taki sposób, że każdy sekretarz organizacji wiejskiej po jego przeczytaniu dokładnie wie, co jego organizacja ma robić na swoim terenie.

Oto ujęte w 5 punktach najważniejsze zadania organizacji partyjnej w akcji „H":

1. Zmobilizować wszystkich członków partii na wsi i wspólnie z SL i PSL i przeprowadzić wśród chłopów i gospodyń wiejskich szeroką kampanię, wyjaśniającą politykę hodowlaną rządu.
2. Pomóc spółdzielniom ZSCh w organizacji spędu i skupu, pomagać w organizowaniu dostawy żywca na spędy, czuwać, by chłopi otrzymywali pełną cenę według obowiązującego cennika.
3. Czuwać nad tym, by akcja kontraktacji objęła przede wszystkim chłopów mało i średniorolnych, by oni też przede wszystkim otrzymywali zaliczki i pasze treściwe.
4. Pomóc w organizacji zrzeszeń producentów trzody chlewnej i zrzeszeń producentów bydła rogatego i czuwać nad odpowiednim wyborem kierowników zrzeszeń gromadzkich.
5. Czuwać nad sprawiedliwym stosowaniem norm przy dostawie żywca i nad rzetelnym przyznawaniem obniżek podatkowych.

W artykule pt. „Przed Konferencjami Powiatowymi" w sposób jasny i konkretny wymienione są zadania, stojące przed konferencjami, sprawy, które — w zależności od warunków lokalnych terenu — winny na nich być poruszane. Dopełnieniem zaś tego artykułu jest artykuł pt. „O czym powinien wiedzieć delegat na konferencję partyjną", z którego dowiadujemy się, jak należy przygotowywać konferencje.

W numerze znajdujemy 2 materiały, dotyczące struktury naszych podstawowych organizacji partyjnych. Są to: artykuł w rubryce „Omawiamy Statut" i Uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR o strukturze podstawowych organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych.

Artykuł pt. „Uczmy się na doświadczeniu Czynu Kongresowego" analizuje pracę jednej z naszych łódzkich organizacji partyjnych, mianowicie organizacji przy PZPB Nr 3, w okresie Czynu Kongresowego. Również następny artykuł — interesujące „Uwagi o metodach pracy partyjnej" zilustrowane są przykładami z pracy łódzkich organizacji partyjnych (PZPB Nr 1, Nr 3, Nr 5). Artykuł wysuwa postulaty pracy planowej, pracy kolektywnej, stałej kontroli wykonania uchwał i aktywności szeregowych członków partii, jako warunku powodzenia każdej akcji partyjnej. Artykuł rozwija te tematy i na konkretnych przykładach pokazuje, jak te postulaty realizować.

Pismo posiada interesujące rubryki, jak Sprawy do dyskusji, Pytania i odpowiedzi, Poradnik agitatora i propagandzisty, Książki, które pomogą w pracy, Z doświadczeń bratnich partii (nadzwyczaj interesujące opowiadanie o „Ludziach, którzy przestali się uczyć"), Kronika życia partyjnego i Uchwały Komitetu Centralnego PZPR.

Każdy poszczególny materiał numeru nowego pisma i pismo, jako całość, jest rzeczywiście niezbędną pomocą w pracy każdego aktywisty partyjnego, niezależnie od terenu, w jakim pracuje. Dlatego też dokładne przestudiowanie pisma i posługiwanie się jego wskazówkami w znacznym stopniu przyczyni się do podniesienia poziomu organizacyjnego naszej pracy partyjnej.

A. P.

Nasi korespondenci fabryczni i chłopscy piszą:

W Dąbrowie nad Czarną staje się coraz jaśniej

Dąbrowa nad Czarną w gminie Radonia powiatu opoczyńskiego położona w malowniczej okolicy tuż nad rzeką Czarną w pobliżu lasów spalskich ma przed sobą widoki dużego rozwoju. Zrozumieli to miejscowi gospodarze i przystąpili do pracy nad podniesieniem kulturalnym, i gospodarczym wsi Dąbrowy, która stanowi maleńką cząstkę naszego kraju. Każdy stara się dołożyć swą cegiełkę do budowy nowej wsi, każdy stara się czem może pomóc by kiedyś, kiedy zostaną wykonane wszystkie pomysły i plany móc powiedzieć: „Ja w tym dziele mam swój skromny udział".

Na terenie Dąbrowy istnieją dwie szkoły. Jedna podstawowa i jedna przysposobienia rolniczego. W szkołach tych tętni życie, uczą się na kursach zorganizowanych analfabeci, specjalne kursy istnieją dla funkcjonariuszy miejscowego posterunku MO. W tejże szkole młodzież zrzeszona w V drużynie harcerzy i w ZMP organizuje przedstawienia i wieczorki dla mieszkańców gromady. Obecnie koło amatorskie które zawiązało się przy Szkole Przysposobienia Rolniczego przygotowuje wystawienie komedii i kilku jednoaktówek. Miejscowa organizacja PZPR również przystąpiła do szkolenia ideowego swych członków.

Ale nie tylko na wsi tej pracuje się nad podniesieniem oświaty. Dążymy wszelkimi siłami do rozbudowy. I tak Ochotnicza Straż Pożarna własnymi siłami z funduszów własnych gromady wynoszących przeszło 1 milion złotych buduje nowoczesną remizę, która będzie gotowa już niedługo. Przez wieś przebiegają chodniki wybudowane własnym wkładem i ponieważ nie są jeszcze położone płyty ambicją gromady jest w tym roku założyć na nich płyty cementowe i obsadzić drzewkami. W porozumieniu z powiatem gromada w tym roku zamierza wybrukować 1 km drogi przechodzącej przez wieś. Został również zorganizowany Komitet Elektryfikacji Wsi, którego zadaniem jest wykonanie planu oświetlenia gromady. Poza tym zostało zorganizowane współzawodnictwo. Gromadzie naszej bardzo pomagają wójt gminy Radonia tow. Stanisław Zawadzki oraz Gminna Rada Narodowa, gdyż wieś nasza na pomoc zasłużyła.

To wszystko co zrobiliśmy do tej pory nie jest zbyt dużo, ale pragniemy się jednak rezultatami naszej pracy podzielić z innymi gromadami i zachęcić je do współpracy w zagospodarowywaniu swych zagród i gromad. Wzywamy wszystkie wsie, które jeszcze „śpią" — aby obudziły się z niezdrowego snu i stanęły do współzawodnictwa z nami.

Jednocześnie prosimy inne gromady, by podzieliły się z nami swoimi osiągnięciami. Jakie prace są już zrobione na ich terenie i jakimi sposobmi zostały wykonane. Wzywamy je aby się dzieliły nabytymi doświadczeniami w akcji hodowlanej, gospodarce polowej, w pracy społecznej oraz dobrymi radami na łamach „Głosu".

Wierzymy, że apel nasz nie pozostanie bez echa i dlatego tą drogą przesyłamy pozdrowienia tym gromadom, które pragną lub przystąpiły już do szlachetnej rywalizacji w budowie nowej wsi.

Sekretarz koła PZPR — F. Błaszczyk, Przewodniczący i wiceprzewodniczący ZMP — Przybyła B., Zalega M.; Sołtys gromady — J. Zalega; Opiekun V drużyny harcerskiej i kierownik Gminnej Szkoły Przyg. Rolniczego T. Różycki, Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej — Binkowski.

Protestujemy przeciw prześladowaniu naszych braci–robotników greckich

Dnia 18.2.1949 r. odbyło się zebranie załogi fabrycznej Zakładów Wytwórczych Aparatów Telefonicznych z referatem omawiającym proces wytoczony przez nowy rząd grecki 10 przywódcom greckich marynarzy. Po referacie uchwalono następującą rezolucję:

„My robotnicy z ZWAT w Łodzi protestujemy przeciwko skazaniu na śmierć 10 marynarzy Związkowców greckich którzy położyli olbrzymie zasługi w walce z faszyzmem, w walce o niepodległość narodu. Nie dopuścimy, ażeby naszych braci robotników, którzy walczą o wolność skazywał rząd faszystowski wykonujący ślepo rozkazy imperialistów anglo-amerykańskich.

Uważamy, że nasze żądania, żądania Związków Zawodowych i klasy robotniczej powinny być podane do wiadomości ONZ która powinna dać posłuch naszemu protestowi przeciwko barbarzyństwu faszystów greckich i ich amerykańskich protektorów. Niech się więc szerzej i głośniej rozlegnie głos klasy robotniczej, pod hasłem walki o trwały, sprawiedliwy demokratyczny pokój.

Korespondent fabryczny
Zakładów Wytwórczych
Aparatów Telefonicznych
Zaremba

Młody majster daje przykład

W Zakładach PZPB Nr 1 w Nowej Tkalni pracuje młody zespół tkaczy, który dotychczas zawsze się wyróżniał we współzawodnictwie zespołowym zorganizowanym w naszej fabryce od września 1947 r. a często nawet zdobywał zasłużone nagrody. Zespół ten jako jeden z pierwszych wykonał w 1948 r. swój roczny plan mając przeciętne wyniki 126 proc. normy. W zespole tym pracują sami młodzi ludzie, których majstrem jest 21 letni Maksymilian Majer.

I musimy tu podkreślić że do osiągnięcia i stałego osiągania najlepszych wyników przyczyniła się nietylko dobra organizacja pracy zespołu i dobrze wyremontowane przez nich krosna ale także niewątpliwy przykład młodego majstra i jego umiejętne podejście do współtowarzyszy. Śmiało można powiedzieć, że umie on zdobywać serca tkaczy, umie uśmiechem i przychylnością zyskać sobie ich sympatię i zaufanie, umie zachęcić własną pracą do współzawodnictwa. Pisząc o nim chcielibyśmy zwrócić uwagę innych starych i młodych majstrów na jego metody pracy i postępowania ze swoim zespołem, gdyż otwarcie możemy powiedzieć, — bierzcie z niego przykład.

Korespondent
Fabryczny PZPB Nr 1
J. Matusiak.

NA ŁÓDZKICH EKRANACH

»SKARB«



L. SEMPOLINSKI
I A. DYMSZA

Powodzenie, z jakim spotkała się wśród publiczności pierwsza polska powojenna komedia filmowa „Skarb" — najlepiej świadczy jak bardzo pożądany jest w repertuarze naszych kin ten popularny gatunek filmu fabularnego.

Zastanawiając się bliżej nad „Skarbem", specjalnie wnikliwie chcemy rozważyć jego plusy i minusy, gdyż od pierwszego kroku zależeć może kierunek, w którym pójdzie dajszy rozwój i kształtowanie się stylu współczesnej komedii polskiej. Żywilibyśmy jak najgorętsze życzenia, by nowa twórczość komediowa odcięła się ostro od tandety tanich chwytów i złej tradycji artystycznej z okresu do r. 1939. „Skarb" zaś jest tego optymistycznym zadatkiem.

Zasadniczy pomysł filmu — perypetie młodego małżeństwa, poszukującego mieszkania w odbudowującej się Warszawie — to temat dobry i dający duże możliwości sytuacyjne dla ukazania życia stolicy i jej mieszkańców w roku 1948.

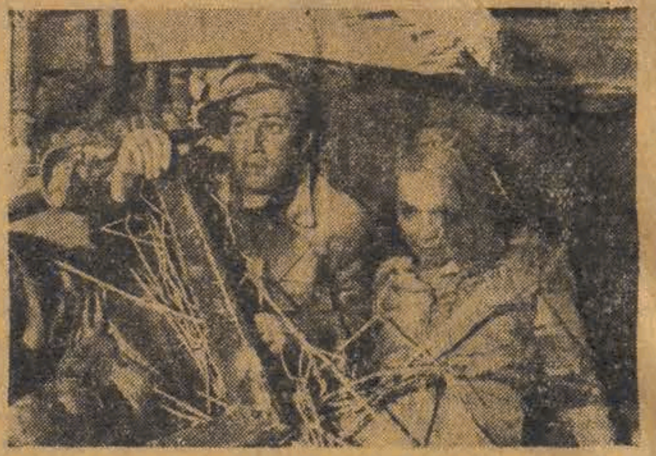
Wybór jako głównych bohaterów filmu: szofera Miejskich Zakładów Komunikacyjnych i ekspedientki Domu Towarowego, świadczy o intencjach autorów zerwania ze starymi szablonami bohaterów „z dobrego domu". Szkoda tylko, że charakterystyka tych postaci jest powierzchowna, zaś chwilami ich socjalna pozycja i reprezentowanie „świata pracy", czyni wrażenie raczej etykietki.

Scenariusz — pióra L. Starskiego i R. Niewiarowicza — zawiera wiele kapitalnych scen i momentów, jak również zabawnych gagów i dowcipnych powiedzonek. Wymieńmy choćby epizod w studio radiowym, słuchanie audycji BBC, znalezienie „skarbu" przez Fredka w szafie sąsiadki, wspaniały — i niewyzyskany w 100 procentach — pomysł z jadącym na rowerze Fredkiem i in.

Pierwsza część filmu, nosząca wyraźny charakter komedii obyczajowej, wskazuje na drogę, jaką powinni byli pójść autorzy w dalszej swej pracy. Ekspozycja szczęśliwie i dość trafnie zarysowała bowiem egzotyczną scenerię miasta - ruin, specyficzne warunki lokalowe, galerię urozmaiconych typów warszawskich i potrafiła wytworzyć właściwą Warszawie atmosferę i nastrój. Poczynając jednak od komplikacji z szukaniem „skarbu" i ograniczenia terenu głównej akcji do suteryny — komedia przechodzi stopniowo w farsę, utrzymując się w tym charakterze już do końca.

Najsłabiej wypadła część trzecia — pobyt zasypanych w suterynie. Epizod ten, zbyt rozwlekły, niepotrzebnie osłabił i zwolnił tempo akcji, nie przynosząc w rezultacie żadnej interesującej pointy i wywołując spadek napięcia dramatycznego. Wisząca jak „miecz Damoklesa" bomba lotnicza niepotrzebnie przesunęła farsę zbyt mocno w stronę omalże dramatu, z 10 trupami naraz. Sztuczne rozwiązanie w postaci zbawczych robotników, kopiących tunel, nie dało pełnej satysfakcji z rozwikłania kunsztownie budowanej intrygi.

Do błędów należy zaliczyć również zaniechanie pokazania dalszych losów lub ewentualnie przemian psychicznych, tak mocno i soczyście zarysowanych postaci, jak pan Radca, Malikowa, Kowalska a nawet inkasent Halny. O aresztowaniu „niebieskich ptaszków", podających się za inspektorów budowlanych, dowiadujemy się pobieżnie z tytułów gazet. Czy ta reszta jednak, poza Fredkiem i Basią, pozbyła się ostatecznie „gorączki złota" i wzięła się za solidną pracę — nie wiemy...



PARA GŁÓWNYCH BOHATERÓ W FILMU — DANUTA SZAFLARSKA I JERZY DUSZYNSKI.

Zasługą reżysera M. Leonarda jest, iż nadał filmowi szybkie tempo, wydobywając ze scenariusza maksimum efektów komediowych i, że poprawnie pokierował aktorami, uzyskując jednolity, wyrównany poziom gry wykonawców całego zespołu.

J. Duszyński w roli szofera Konara stworzył sylwetkę żywą i prawdziwą, grając naturalnie i swobodnie. D. Szaflarska, jako jego żona Krysia, nie miała właściwie dużej okazji do wyzyskania swego talentu (pamiętamy ją jeszcze z kapitalnej kreacji w „Seansie" w Teatrze Kameralnym), a w dodatku była niefortunnie fotografowana. Zawiniło tu wadliwe oświetlenie, a po części zła charakteryzacja. A. Dymsza w roli imitatora radiowego dał postać pełną niefałszowanego komizmu, bawiąc świetnie publiczność, która oklaskuje go w trakcie projekcji. J. Chojnacka (Malikowa), L. Sempoliński (Radca), W. Jakubińska (Kowalska) oraz K. Szubert i W. Jankowski (jako kombinatorzy) — potrafili stworzyć postacie o dużym zacięciu karykaturalnym, nie pozbawione jednak cech realistycznych. Osobne wyróżnienie należy się S. Jaworskiemu za wykonanie roli inkasenta elektrowni. A. Janowska wypadła słabiej — rola Basi nie nadawała się zupełnie dla tej ciekawie zapowiadającej się aktorki.

Płynny montaż, wyraźne zdjęcia, dobre udźwiękowienie dialogów i czyste nagranie piosenek oraz muzyki — dały w sumie pierwszy nasz film, zrealizowany poprawnie pod względem technicznym. Zdjęcia w plenerach, makieta nocnej panoramy Warszawy, zawalenie się suteryny, zdjęcia w jadącym autobusie świadczą, że kinematografia polska doścignęła poziom produkcji zagranicznej. Do nieudanych wyjątków zaliczyć trzeba naiwnie wykonane „wizje" Fredka, szukającego w ścianach ukrytego skarbu.

Muzyka Haralda, jak na komedię, za mało miała w filmie do powiedzenia. Dwie melodyjne i miłe piosenki, w wykonaniu sióstr Do-Re-Mi, należało bardziej wyzyskać i wysunąć na pierwszy plan.

Sumując — możemy śmiało stwierdzić, że start „Filmu Polskiego" w dziedzinie komedii udał się i pozwala rokować nadzieje przyszłych sukcesów. W stosunku do wyprodukowanych dotąd filmów, poza „Ostatnim etapem" — „Skarb" jest pozycją najbardziej udaną i mimo swe błędy i usterki, dojrzalszą i lepiej wykończoną. Nie chcemy porównywać „Skarbu" z komediami amerykańskimi, nad którymi góruje on niewątpliwie, ale i z porównania z takimi dobrymi filmami, jak np. czeski „Ostatni Mohikanin" lub radziecki film „Ekspress Moskwa—Ocean Spokojny", — nasz „Skarb" wychodzi w pełni korzystnie.

Zdrowy śmiech, towarzyszący wyświetlaniu „Skarbu", jest zasłużona nagrodą dla realizatorów filmu i zespołu „Warszawa", który go wyprodukował.

ZEN.

Stołówki korzystać będą z pomocy Funduszu Aprowizacyjnego

Departament Ekonomiczno - Socjalny Ministerstwa Przemysłu i Handlu upoważnił centralne zarządy i inne instytucje, bezpośrednio podległe Ministerstwu, do pokrywania pewnej części kosztów administracyjnych i rzeczowych stołówek pracowniczych z Funduszu Akcji Socjalnej.

Na stołówki obsługujące do 100 osób można przekazywać z Funduszu Akcji Socjalnej do 500 zł na jednego stołownika, do 200 stołowników — 400 zł, do 300 stołowników — 350 zł, do 500 — 300 zł, do 700 — 250 zł, do 1000 — 200 zł i przy ilości ponad 1000 stołowników można przekazywać do 175 zł na jednego stołownika.

Departament Ekonomiczno - Socjalny Ministerstwa Przemysłu i Handlu podkreśla, że sumy z akcji socjalnej w żadnym wypadku nie mogą być przeznaczone na koszty zakupu i transportu żywności, które powinien pokrywać, stołownik. Natomiast z tych sum wolno pokrywać wszelkie inne wydatki, związane z prowadzeniem stołówek jak: opłata personelu stołówkowego, opał, światło, woda itp.

Ruchoma sprzedaż węgla
Samochody Centrali Węglowej na ulicach Łodzi

Centrala Zbytu Państwowego Przemysłu Węglowego komunikuje, że w następujących dniach **sprzedawany będzie węgiel z samochodów** w niżej podanych dzielnicach m. Łodzi.

Dnia 21 bm. (poniedziałek — **na Widzewie** ul. Armii Czerwonej (domy robotnicze na Widzewie).

Dnia22 bm. (wtorek) — **Dąbrowa, ul. Dąbrowskiego** i boczne ulice.

Dnia 23 bm. (środa) węgiel sprzedawany będzie **na Radogoszczu i Osiedlu Montwiłła — Mireckiego** (Polesie).

Dnia 24 bm. (czwartek) — **ul. Limanowskiego od Bałuckiego Rynku** i boczne ulice.

O dalszym planie sprzedaży nastąpi oddzielne ogłoszenie.

Jak już dzisiaj widać, sprzedaż węgla z samochodów jest pożyteczną inowacją i cieszy się wielkim powodzeniem. Centrala Węglowa chcąc udostępnić kupno również tym, którzy pracują w godzinach przedpołudniowych, **przedłuży sprzedaż węgla do późnych godzin wieczorowych.**

Na wokandzie

Karygodne niedbalstwo

Na wokandę Sądu Doraźnego wchodzi w poniedziałek — 21 bm. sprawa **Wacława Smulskiego — b. naczelnego dyrektora Fabryki Cewek nr. 1 — Łódzkich Zakładów Cewek Przędzalnianych przy ul. Kopernika 60.**

Smulski stoi pod zarzutem zaniedbania dozoru i troski o ochronę i bezpieczeństwo powierzonego mu dobra państwowego. Mimo trzykrotnych poważnych pożarów na terenie fabryki, nie wykonał zarządzeń i wezwań czynników przeciwpożarowych.

Skutki tak karygodnie lekceważonych obowiązków służbowych nie kazały na siebie długo czekać. 22 lipca 1948 r. wybuchł pożar po raz czwarty, ogarnął całą fabrykę, która doszczętnie spłonęła.

Wraz ze Smulskim zasiądą na ławie oskarżonych Tadeusz Warchoł, portier nocny, Kazimierz Uryszek, strażnik i Henryk Gordowski, strażak. Krytycznej nocy pili wódkę i kilkakrotnie opuszczali teren fabryki w poszukiwaniu dalszych racji alkoholu.

Rozprawie będzie przewodniczył prezes Sądu Doraźnego Błochowicz. Oskarżenie popiera prokurator Grębecki.

Co usłyszymy przez radio

6.50 Pragram dnia. 6.55 Muzyka 7.00 Wiadomości gospodarcze dla wsi. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 DZIENNIK. 10.10 Audycja regionalna. 11.00 „Wszechnica Radiowa". 11.30 (Ł) Nowe nagrania płyt 12.04 Poranek Symfoniczny Z Krakowa. 13.15 „Niedziela na wsi". 14.10 „Płaczek nieboraczek" —audycja dla dzieci. 14.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 15.00 (Ł) „Zwykły człowiek" — Komedia Leonida Leonowa. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.15 (Ł) Utwory fortepianowe w wyk. Z Hulanickiej. 16.30 (Ł) „Hymn do Nilu" 16.45 „Nowe książki". 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza (III) 18.20 (Ł) Koncert muzyki staroklasycznej, 18.40 „Melodie Świata", 19.05 „Dookoła Adeli" — słuchowisko rozrywkowe. 19.30 Reportaż dźwiękowy z międzypaństwowego meczu bokserskiego Węgry — Polska. 19.45 Muzyka rozrywkowa. 20.00 DZIENNIK 20.45 (Ł) Wiadom. sportowe lokalne. 21.00 „Z życia Czechosłowacji", 21.30 „Na muzycznej fali", 22.00 Wiadomości sportowe, 22.10 „Karnawał Robotniczy" dla Kolejarzy w Pruszkowie", 23.00 Ostatnie Wiadomości. 23.10 Dc. „Karnawału Robotniczego", 23.50 Program na jutro. 24.00 (Ł) Koncert życzeń.

Robotnica łódzka
dyrektorem dużej fabryki dziewiarskiej

Tow. Leokadia Spodenkiewicz nie widziała dawniej przed sobą większych perspektyw.

Wprawdzie na kilka lat przed wojną ukończyła Przemysłową Szkołę Żeńską w Łodzi, a po tym w latach 1932 — 38 pracowała jako podmajstrzy w Fabryce Trykotaży w Pabianicach. Ale gdy straciła pracę musiała rozpocząć od nowa jako praktykantka w jednej z pabianickich fabryk włókienniczych.

W czasie okupacji w latach 1940 — 1944 pracowała jako dziewiarka w fabryce Buchholtza w Łodzi.

Zwycięstwo demokracji ludowej w Polsce zmieniło w sposób radykalny koleje jej życia. Od pierwszej chwili odzyskania niepodległości obejmuje stanowisko majstra w fabryce dziewiarskiej w Głuszycy na Ziemiach Odzyskanych.

W trakcie pracy wykazuje nieprzeciętne zdolności fachowe i organizacyjne. Nic dziwnego, że szybko awansowała na stanowisko kierowniczki oddziału.

Wbrew przesądom o nieprzydatności kobiet na tak odpowiedzialne stanowiska wywiązywała się również i tu dobrze ze swych obowiązków. Dzięki temu została dyrektorem technicznym dużej fabryki: Państwowych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego w Głuszycach.

DNIA 18 LUTEGO 1949 R. ZMARŁA TRAGICZNIE NA POSTERUNKU SŁUŻBY SPOŁECZNEJ

ob. Popielska Anna

AKTYWNA CZŁONKINI WOJEW. ZARZĄDU LIGI KOBIET I WOJ. WYDZ. KOB. PZPR, INSPEKTOR WOJ. RADY NARODOWEJ.

W ZMARŁEJ TRACIMY OFIARNĄ DZIAŁACZKĘ SPOŁECZNĄ.

CZEŚĆ JEJ PAMIĘCI!

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LK
W ŁODZI

WYPROWADZENIE ZWŁOK ZE SZPITALA BETLEEM W ŁODZI ODBĘDZIE SIĘ WE WTOREK O GODZ. 12 W POŁ.

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW RP—ODDZIAŁ W ŁODZI
na zlecenie
ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ŁODZI
przy udziale
Komitetu Budowy Ośrodka Uniwersyteckiego
ogłasza Konkurs Nr. 182
NA UKSZTAŁTOWANIE PRZESTRZENNE OŚRODKA UNIWERSYTECKIEGO W ŁODZI

Przewidziane nagrody: I — 500.000 zł., II — 400 000 zł. III — 250.000 zł., IV — 200.000 zł., 3 zakupy po 100.000 zł oraz zwroty kosztów dla prac na odpowiednim poziomie po 50.000 zł.

Termin składania prac upływa dnia 30 kwietnia 1949 r. Warunki konkursu nabywać można we wszystkich oddziałach SARP oraz u sekretarza konkursu, inż. B. Tatarkiewicza w Łodzi, ul. Piotrkowska 71 II p.

Kalendarzyk wyborczy
do Komitetów Sklepowych PSS

W dniu 21 lutego 1949 r. o godz. 18.30 odbędą się zebrania wyborcze do Komitetów Sklepowych PSS w następujących sklepach:

Sklep nr. 262 (Łęczycka 56), 264 (Przędzalniana 109). Zebranie odbędzie się w lokalu szkoły 29 — ul. Łęczycka 23.

Sklep nr. 49 (Pryncypalna 51). Zebranie odbędzie się w lokalu szkoły 102 — Trębacka 8.

Sklep nr. 6 (Wojska Polskiego 112). Zebranie odbędzie się w lokalu szkoły 47 — ul. Staszyca 1-3.

Sklep nr. 20 (Żeligowskiego 13) 38 (Pogonowskiego 21) 402 (Legionów 42). Zebranie odbędzie się w lokalu szkoły ul. Lipowa 49.

Sklep nr. 373 (Podróżnicza 15) Zebranie odbędzie się w sklepie.

Sklep nr. 327 (Traktorowa 79) Zebranie odbędzie się w sklepie.

Sklep nr. 5 (Zamenhofa 17) 391 (Zamenhofa 6). Zebranie odbędzie się w lokalu szkoły 68 — Piotrkowska 120.

Z życia Partii

UWAGA! Prelegenci Dzielnicy Staromiejskiej!

W dniu 21-go o godz. 17-tej odbędzie się odprawa prelegentów.

UWAGA: Uczestnicy grup samokształceniowych

Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury zawiadamia, że wykład na temat „Marksizm — teoria socjalizmu naukowego" zostaje przełożony na dzień 27 lutego br. na godz. 11.00 rano w sali konferencyjnej Komitetu Łódzkiego PZPR.

UWAGA! Kolporterzy podstawowych organizacji partyjnych dzielnicy Śródmieście!

W dniu 21 bm. o godz. 17 odbędzie się odprawa na której winni być obecni również kolporterzy Zarządu Miejskiego.

UWAGA! Członkowie Koła Gastronomików!

W dniu 21 bm. o godz. 9 rano w sali Dzielnicy Śródmieście, ul. Piotrkowska 53 odbędzie się zebranie koła.

Kursy języka rosyjskiego

Oddział Grodzki TPPR w Łodzi organizuje kursy języka rosyjskiego dla zaawansowanych i początkujących.

Otwarcie kursów nastąpi w dniu 15 marca 1949 r. Zapisy na kurs przyjmuje sekretariat Oddziału Grodzkiego Towarzystwa w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 272-b. tel 162-44 do dnia 14.III 49 r. codziennie w godzinach od 8-ej do 20-ej.

Lekarze PCK
w walce z grypą

Do notatki, zamieszczonej w naszym piśmie w dniu wczorajszym w rubryce „Dzień Łodzi" pt. „Lekarze PCK przystępują do akcji zwalczania grypy — zakradła się pomyłka. **Lekarze PCK będą w dniu dzisiejszym załatwiać wizyty w domach chorych ubezpieczonych bezpłatnie, a należność za nie w wysokości 250 zł. pokryje Ubezpieczalnia na rzecz danego lekarza.** Lekarze **nie będą** przyjmować wizyt ubezpieczonych w domach własnych.

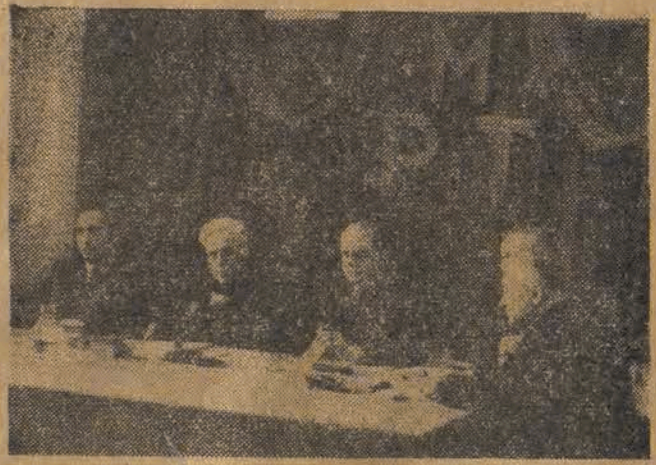
JESZCZE W PONIEDZIAŁEK I WTOREK MOŻNA WYKUPIĆ SŁONINĘ NA II DEKADĘ LUTEGO.

Zarząd Miejski Wydział Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że wszyscy posiadacze bonów tłuszczowych, którzy do dnia 19 bm. nie wykupili słoniny na II dekadę lutego — mogą ją odebrać w dniach 21—22 bm w sklepach rzeźniczych w których dokonali rejestracji.

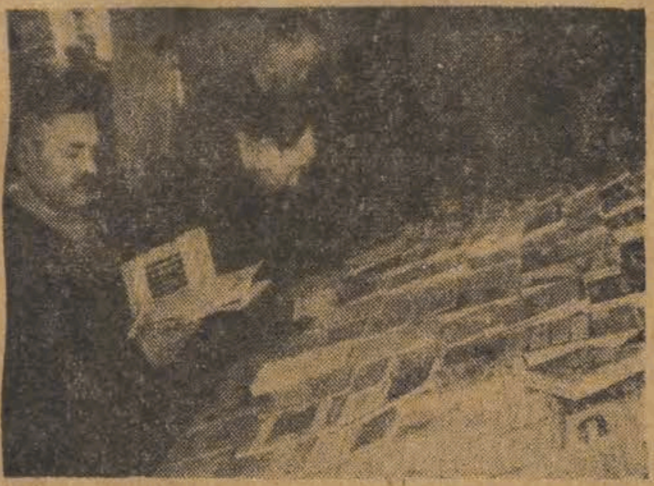
Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1 — Kasperkiewicz, Piotrkowska 193 — Lipiec, Łagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 90 — Rembieliński, Rokicińska 8 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindenbuch, Piotrkowska 25 — Steckel.

GŁOS ROBOTNICZY
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje:
Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Druk.:
Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 223-28; 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-28
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 156-31; 156-81
Kolportaż: 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-80



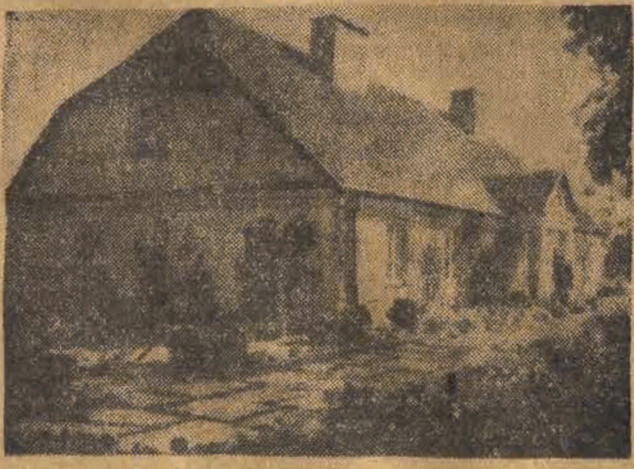
Poczta w poważnej mierze przyczynić się może do upowszechnienia książki i gazety. W Warszawie w związku z tym odbył się specjalny zjazd dyrektorów Oddziałów Ministerstwa Poczt i Telegrafów.
Na zdjęciu od lewej: tow. Herbst, przedstawiciel R. S. W. „Prasa", min. Szymanowski, tow. Staszewski członek K. C. P. Z. P. R. i wicemin. Lipiński,



Zarząd Główny Pracowników Drogowych przekazał swym oddziałom wojewódzkim 101 bibliotek — 200 tomowych.



W Łodzi otwarty został Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. W Klubie można czytać i prenumerować pisma i książki z całego świata.



W tym domu, położonym w Żelazowej Woli koło Warszawy, 22 lutego 1810 roku urodził się Fryderyk Chopin.

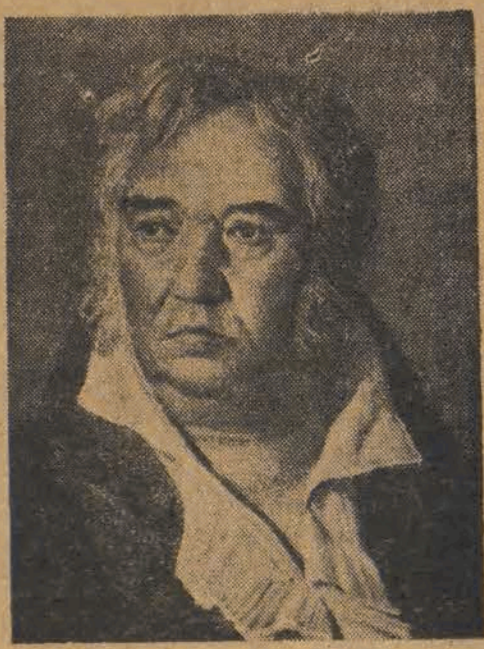


W największym ośrodku przemysłowym Węgier w Czepel zdolniejsi robotnicy i urzędnicy uczęszczają do specjalnie zorganizowanej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych.

BAJKOPISARZ KRYŁOW (1769-1949)

W lutym bieżącego roku minęła stoosiemdziesiąta rocznica urodzin wielkiego bajkopisarza rosyjskiego Iwana Kryłowa. Kto z nas nie zna bajek Kryłowa? Kto z lat dziecinnych nie przypomina sobie w oryginale czy w przekładzie o małpie i okularach, o łabędziu, szczupaku i raku, o Igarzu? Utwory te weszły do literatury powszechnej, tak jak bajki Ezopa czy Lafontaina.

Kryłow pierwszy spośród pisarzy rosyjskich osiągnął światową sławę, bajki jego były tłumaczone na pięćdziesiąt trzy języki i znane są i czytane na wszystkich kontynentach. W Rosji bajki Kryłowa stały się od dawna własnością całego ludu — wiele powiedzeń z tych bajek weszło w przysłowia. Zdania i sentencje moralne Kryłowa, obróciwszy się w mowę potoczną, wyrażają dorobek moralny ludu rosyjskiego.



Kryłow urodził się 13 lutego 1769 roku w Moskwie. Ojciec jego umarł w nędzy, tak że przyszły bajkopisarz już w dziesiątym roku życia zmuszony był do zarabiania jako pisarczyk w sądzie. Literaturą zaczął się Kryłow zajmować bardzo wcześnie. W 1789 roku stanął na czele pisma „Poczta duchów", gdzie w satyrycznych listach wyśmiewał pasożytującą na pańszczyźnianych masach szlachtę, a w trzy lata później w redagowanym również przez Kryłowa piśmie „Widz" drukowane są jego pierwsze utwory satyryczne skierowane przeciw monarchii i policyjnej biurokracji rządów carskich.

W pierwszym okresie swej twórczości Kryłow entuzjazmuje się teatrem, pisze kilka komedii, z których jednak żadna nie doczekała się wystawienia.

Dopiero bajki przyniosły Kryłowowi zasłużoną sławę. Twórczość swoją w zakresie bajkopisarstwa rozpoczął Kryłow w 1805 roku. Demokratyzm Kryłowa ujawnia się zarówno w tematyce jego bajek, jak i w języku. Kryłow sięgnął do źródeł ludowych, bajki swoje pisał językiem potocznym, najprostszym, dla każdego zrozumiałym. W bajkach Kryłow porusza wszystkie najważniejsze zagadnienia nurtujące ówczesne społeczeństwo. Jego niedźwiedzie, wilki, lwy i lisy, zachowując charakterystyczne cechy zwierzęce, wywodząc się bezpośrednio z rosyjskiej ludowej bajki zwierzęcej, przedstawiają jednocześnie cały układ stosunków w carskiej pańszczyźnianej Rosji, stanowią ostrą na te stosunki satyrę. Ucisk mas chłopskich wyzyskiwanych przez szlachtę przedstawił Kryłow w licznych bajkach — liście, które szemrzą na żywiące je korzenie, orzeł, który nie zważa na rady kreta i dlatego ginie — to pasożytująca na ludzie szlachta. Nie było bodaj znaczniejszego wydarzenia, na które Kryłow nie zareagował bajką. Współcześni w „wilku w psiarni" wyraźnie widzieli Napoleona, który napadł na Rosję, a w „starym łowczym" — Kutuzowa. Nie brak w bajkach Kryłowa satyr na cara Aleksandra i na carskich ministrów, na dygnitarzy, na carską cenzurę.

Dziś te bajki-satyry zatraciły swój aktualny sens polityczny, nie zatraciły jednak swego olbrzymiego znaczenia ogólnego — ludzkiego i artystycznego.

Kryłow umarł w 1844 roku. Do tego czasu napisał on blisko dwieście bajek. Wyjątkowe znaczenie tych bajek w literaturze rosyjskiej i światowej całkowicie potwierdza słowa literackiego wodza demokracji rosyjskiej. W. Bielińskiego wypowiedziane o Kryłowie:

„Cześć, duma i chwała naszej literatury, ma on prawo powiedzieć: „znam Rosję i Rosja mnie zna".

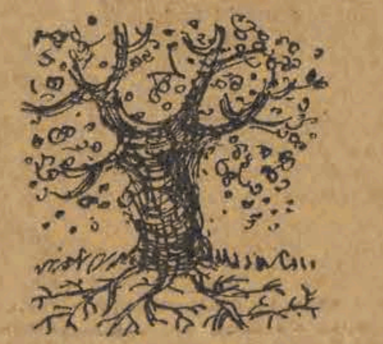
W jego natchnieniu wyraziło się natchnienie całego narodu, w jego życiu wyraziło się życie milionów.

S. P.

Liście i korzenie

W prześliczny letni dzień,
Rzucając po dolinie cień,
Na drzewie liście się z zefirem rozigrały,
A pysząc się zielenią swej gęstwiny,
Zefirom tak o sobie powiadały:
„Nie myż jesteśmy dziś ozdobą tej doliny?
„Nie przez nas drzewo-li w kędziorach stoi całe,
„Tak rozłożyste i wspaniałe?
„Czym bez nas byłoby? prawdziwie mamy prawo
„Tym pysznić się, jak własną naszą sprawą. —
„Nie myż dajemy dla pasterzy
„I dla podróżnych tu przytułek i cień świeży?
„Nie myż zielenią swoich wianków
„Wabimy tańczyć tu pasterki i kochanków?
„Nie u nas że od nocy do zarania
„Słowicze śpiewy, szczebiotania?
„A wy zefiry sami przecie
„Opuścić nigdy nie zechcecie!"
„Bóg zapłać złożyć nam wypada za wasz las!"
Spod ziemi głuchy wtem do liści woła głos
„Kto śmie tak dumnie mówić z nami,
„Wy kim jesteście sami?
„By pychą wzr sić się i z nami mierzyć chciały?
Na drzewie liście zaszumiały.
„Jesteśmy temi
„Co tu ukryci w głębi ziemi,
„Karmimy was, czy nas nie znacie?
„Korzenie drzewa my, na którym rozkwitacie.
„Wzrastajcież w boży czas!
„Lecz pamiętajcie, że to od was różni nas,
„Iż z wiosną świeży liść na nowo się rozwinie,
„A gdy w korzeniach życie zginie,
„Nie będzie drzewa, ani was!"

Przełożył **STEFAN BARYCZKA**



Małpa i okulary

Gdy pewną małpę wiek podeszły tłoczy,
Bardzo zapadła na oczy.
Wtem ktoś jej powiedział z boku,
Że człowiek słabego wzroku
Okulary w pomoc bierze.
— Co okulary? — odpowie.
— Nie słyszałam o tym słowie.
Ale wkrótce nasze zwierzę
Dostało ich z pół tuzina.
Tu się nowa trudność wszczyna,
Jak ich użyć — próżna praca!
Tego małpy nie odgadną!
Wącha je, liże, przewraca,
Wreszcie kładzie przed oczyma:
Płaski nos ich nie utrzyma,
Co je włoży, zaraz spadną.
Na takowe przeszkody małpa niecierpliwa,
Innych sposobów używa,
Zawiesza je na szyi, na palcach, na głowie,
Nawet i na ogonie: lecz cóż? nadaremnie.
— Chciano zażartować ze mnie,
Rzecze, zgrzytając zębami:
— Moi szanowni przodkowie,
Najpierwsi między małpami
O tych wymysłach nie słyszeli wcale.
To rzekłszy w gniewie zapale,
Szkła na kawałki rozbija
I na swych oczach w pół ślepych przestaje.
Również i przesąd oświacie nie sprzyja
Zaciętej w niebacznej dumie.
Wszelkim nowościom i postępom łaje,
Bo ich ocenić i użyć nie umie.

Przełożył **F. S. DMOCHOWSKI**



Chłopi i rzeka

Chłopi nie mogąc ścierpieć dłuższych szkód,
Które im rzeczki, strugi i strumienie,
Wciąż wyrządzały nadmiarem swych wód —
Poszli do Rzeki prosić najuniżeniej,
Do której te ruczaje i strugi wpadały.
A był to skarg tych rząd niemały,
Gdzie oziminy zryte,
Gdzie młyny zburzone i zmyte;
Bydła się potopiło, że nie zliczyć wcale!
A rzeka płynie cicho, chociaż i wspaniale;
Stoją nad nią wielkie grody,
A nie słychać, by jakie czyniła im szkody;
Więc pewnikiem ich ona za to nie pochwali.
Tak chłopi między sobą rozmawiali.
Lecz cóż? gdy bliżej jęli podchodzić do rzeki
I spojrzeli, to poznali,
Że ona na swej fali
Połowę ich dobytku w świat niesie daleki.
Więc po próżnicy nie rozwodząc żali,
Chłopi za nim, spojrzeli jeno w owej chwili,
Po czym spojrzenia zamieniwszy z sobą
I głową pokiwawszy, odeszli z żałobą;
A odchodząc tak mówili:
Szkoda czasu
I atlasu.
O prawie tam na młodszych nie będzie i mowy
Gdzie się oni ze starszymi dzielą do połowy.

Przełożył **KACZKOWSKI**



Ilustrował: Karol Baraniecki.

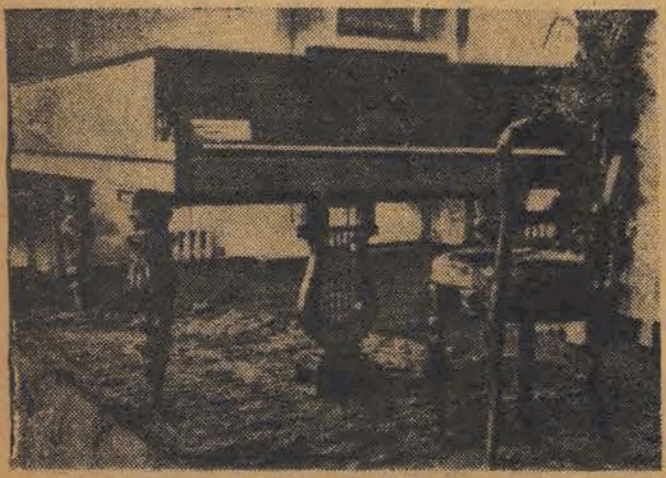
JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

FRYDERYK CHOPIN

Życie Fryderyka Chopina nie było obfite w niezwykłe wypadki lub zdarzenia. Przygodami i odkryciami były w nim jego utwory.

Twórczość Fryderyka Chopina ma wszełkie znamiona twórczości genialnej i tak jest oceniania przez wszystkich poważnych badaczy i muzykologów w kraju i zagranicą.

Wielkość Chopina — stosownie do słów Goethego — poznać można już w jego ograniczaniu się. Wbrew radom przyjaciół i ludzi mniej orientujących się w wiecznych wartościach muzyki, twórczość swą oparł Chopin prawie wyłącznie na dziedzinie fortepianu. Rzeczy, które komponował nie dla samego fortepianu nie mają w jego twórczości większego znaczenia, jak pieśni, trio na skrzypce, fortepian i wiolonczelę, sonata na wiolonczelę i t. d. We wszystkich kompozycjach, które stanowią istotny rdzeń spadku Chopina ograniczył się do tego jedynie instrumentu. Na orkiestrę nie komponował wcale.



Fortepian Fr. Chopina.

W mazurkach Chopina zawiera się wspomnienie wszystkich wędrówek po Polsce, wspomnienia wiejskiej piosenki, i wiejskiego tańca, takich jakie spotykały Chopina na polnych drogach.

Ten dział twórczości Chopina jest najbardziej charakterystyczny i najbardziej polski.

Jeżeli Chopin w swych walcach prawie stale przebywa w salonie, jeżeli polonezy noszą raczej arystokratyczny charakter, to przeciwnie w mazurkach panuje charakter wiejski. W nich przekształcone jest artystycznie, co Chopin na swych wiejskich podsłuchał wyprawach.

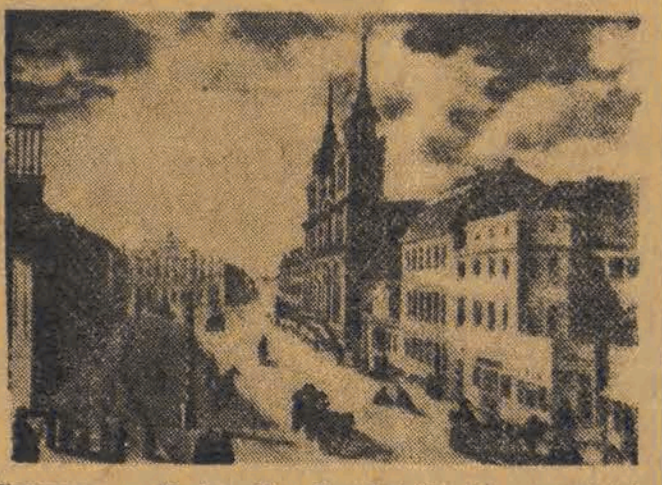
Jeżeli w mazurkach najróżno najróżnorodniej i najróżnostronniej objawił się geniusz Chopina, a zarazem geniusz polskiego ludu, to wielkość Polski minionej z jej tragicznym zagadnieniem istnienia wyraził Chopin w swych polonezach.

Ten cykl obrazów historycznych zamyka wielki tryptyk trzech polonezów: As-dur, Fis-moll oraz ostatni Polonez-Fantazja. Polonez As-dur to obraz wspaniałego pochodu, arcypolskiego tańca — jak to w swej akwareli wyobraził Teofil Kwiatkowski — przerwany nalotem konnicy, słynnymi oktawami w basie, które stanowią kulminacyjny moment na wskroś malarskiego utworu; Polonez Fis-moll, bardziej tragiczny, bardziej ponury — jest jak gdyby obrazem jakiejś opowieści minionej, wizją walki i upadku, w połowie przerwany idyllicznym mazurkiem, którego tony brzmią jak fujarka na pobojowisku; trzecim wielkim polonezem Chopina jest Polonez-Fantazja, uważany przez niektórych pisarzy za ilustrację gry Jankiela w „Panu Tadeuszu". Jest to oczywiście przypuszczenie dowolne. Chopin był zbyt wielkim muzykiem, aby dla swych utworów potrzebował podniet czysto literackich. Jego Polonez-Fantazja jest nie tylko samodzielnym utworem muzycznym, ale nawet w dziele tym Chopin poszedł bardzo daleko naprzód w swych inowacjach melodyjnych i harmonicznych; stąd zapewne wyszedł Wagner, a za nim cała muzyka współczesna.

Mniej związane z polskim elementem ludowym, z polskim tańcem, są inne wielkie utwory Chopina, jak np. cztery ballady i Barcarolla. Nie ma w nich bezpośrednich reminiscencji z muzyki ludowej polskiej, ani nie ma rytmów przypominających nasze tańce. Jednakże każdy takt tych wspaniałych, potężnych poematów fortepianowych świadczy o tym, że pisał je autor mazurków i polonezów.

Wiele jeszcze innych utworów pozostawił po sobie Chopin. Krótkie jego życie było bardzo pracowite i dorobek jego pokaźny. Są tam i piękne, poetyczne nokturny, eleganckie walce, pełne wdzięku improwizacje („Impromptus)". Jednym z najwartościowszych dzieł są przywiezione z Majorki preludia. Są to drobne utwory w liczbie 24, przeważnie krótkie obrazki pełne poezji i bogatej inwencji.

Obok preludiów postawić należy etiudy Chopina. Chopin pierwszy stworzył ten rodzaj formy muzycznej. Z etiudy — to znaczy z kawałka przeznaczonego do ćwiczenia palców i ręki — stworzył prawdziwe dzieło sztuki i postawił ten rodzaj tak wysoko, że najznakomitsi kompozytorowie XIX i XX wieku, którzy się specjalnie w tym rodzaju rozmiłowali, Chopina nie prześcignęli, chociaż mamy świetne i piękne etiudy Liszta, Skrjabina, Debussy'ego i Szymanowskiego.



Warszawa — Krakowskie Przedmieście 5 — ostatnie mieszkanie Fr. Chopina przed wyjazdem z kraju (1827 — 1830).

W etiudach Chopina dochodzi najbardziej do głosu to wszystko, co jest buntem i siłą. Jeżeli jeszcze gdzieś błąkają się legendy o chorobliwości muzyki Chopina (bajeczkę tę słyszało się dawniej często), to tej legendzie przeciwstawiają się nieporównanie etiudy. W nich skupił Chopin całą moc swego geniuszu — i mimo, że ma do rozporządzenia tylko fortepian, potrafi nami wstrząsnąć tak głęboko i roztoczyć przed nami takie morze dźwięków jak gdyby panował nad największą orkiestrą. Jedna z etiud — w tonacji c-moll — zwana Rewolucyjną, napisana w Stuttgardzie pod wrażeniem wieści o wzięciu Warszawy jest obrazem zmagań Chopina, które uwidocznił przejmująco w swym dzienniczku. Etiudy A-moll i C-moll kończące drugi kajet to są największe poematy siły i grozy, jakie zna literatura fortepianowa.



Fr. Chopin — Mal. A. Kolberg 1848 r.

Zbliżone do etiud swoją rozpętaną mocą, szyderstwem i ironią są scherza, cztery duże utwory — do żartobliwych scherz, które komponowali inni kompozytorzy zupełnie niepodobne. Nie mają one w sobie nic lekkiego żartu, są burzliwe i niespokojne — jedynie w środkowych częściach nieco się uspakajają.

Do najwyższych osiągnięć chopinowskiego geniuszu należą jego dwie ostatnie sonaty. Nie bardzo uznawane przez współczesnych, dla potomności stanowią prawdziwą kopalnię wrażeń muzycznych i wzbudzają podziw potęgą i obfitością pomysłów. Z tych dłuższa sonata H-moll, może najczystszy muzycznie utwór Chopina.

Sonata zaś B-moll bardzo liryczna, bolesna, pełna wypowiedzi rozpaczy i tęsknoty. Zawiera ona między innymi jako składową część swoją, marsz żałobny, jeden z najpopularniejszych utworów Chopina, który jest jednak opacznie rozumiany i niepotrzebnie grywany osobno. Znaczenie prawdziwe tego



Odlew ręki Fr. Chopina.

utworu poznajemy dopiero, kiedy go słyszymy z innymi częściami sonaty, jako nierozłączną część tego wielkiego i wspaniałego utworu.

Po marszu następuje finał, jeden z najdziwniejszych utworów muzycznych, gdzie jak powiedział sam Chopin „obie ręce uniżono ogadują po marszu". Jest to przez wartość artystyczną, zarówno jak i wartość emocjonalną, jeden z najczystszych i najpiękniejszych klejnotów, jakie Chopin ofiarował Polsce.

O Chopinie pięknie pisali Karol Szymanowski, Henryk Opieński, Zdzisław Jachimecki, Adolf Chybiński, Ludwik Bronarski — że wymienię tylko najwybitniejszych Polaków, prócz tego istnieje wiele prac autorów francuskich, niemieckich, włoskich, angielskich i amerykańskich, którzy poświęcili badaniom nad życiem i twórczością Chopina niejedno wartościowe dzieło. Kto się tą sprawą interesuje, może czerpać z nader obfitej biblioteki prac o Chopinie. Ciekawym również wydawnictwem jest książka p. Binentala w kilku ogłoszonych językach. Zawiera ona publikację wielu interesujących dokumentów dotyczących Chopina, a także reprodukcję rysunków i portretów niedostępnych dawniej szerszemu ogółowi, a dziś przeważnie zniszczonych i zaginionych.

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK

Ku czci Chopina

Samotna i wysoka gwiazda.
W pieśniarskim niebie zapalona.
On każdym dźwiękiem ciszę nazwał,
Nadając senne jej imiona.

I zbłąkanemu wśród tych imion,
Śpiewnych jak taniec i jak młodość,
Kraj cały wierzbą był olbrzymią,
Schyloną nad letejską wodą.

Gdy Paryż go jak rana bolał,
Jak rana, którą mu zadano,
W klawiszach Żelazowa Wola
Bielała dworkiem nad Sekwaną.

Tu obca rzeka pięknie płynie,
Tam ziemia gorzka i rodzima.
Jak Scyta, w nadsekwańskim Rzymie
On śpiewa pieśni Słowianina.

Dłoń jego szczupła i okrutna,
Drapieżna, mądra dłoń artysty
Z muzyki, jak z dźwięcznego płótna,
Wyczarowała kraj ojczysty.

Te dymy dźwięków — to chat dymy,
Ten płacz — to wiatr w listowiu płacze,
Ten gniew — to w pętach kraj rodzinny,
Ten śpiew — to czerstwa pieśń wieśniaczek.

I chociaż szorstko i surowo
Ostre kamienie go raniły,
On podniósł z ziemi pieśń ludową
I z żył swych przelał krew w jej żyły.

CYPRIAN NORWID

Czarne kwiaty

Fryderyk Chopin mieszkał przy ulicy Chaillot, co od Pól Elizejskich idąc w górę, w lewym rzędzie domów, na pierwszym piętrze mieszkania ma z oknami na ogrody, i Panteonu kopułę i cały Paryż... jedyny punkt, którego napotykają się widoki cokolwiek zbliżone do tych, które w Rzymie napotykasz. Takie też i Chopin miał mieszkanie z widokiem takim— którego to mieszkania główną częścią salon wielki o dwóch oknach, gdzie nieśmiertelny fortepian jego stał, a fortepian bynajmniej wykwintny, do szafy lub komody podobny, świetnie ozdobiony jak fortepiany modne, ale owszem trójkątny, długi, na nogach trzech — jakiego, zdaje się, już mało kto w ozdobnym używa mieszkaniu. W tym salonie jadał też Chopin o godzinie piątej, a potem zstępował, jak mógł, po schodach i do Bulońskiego lasku jeździł, skąd, wróciwszy, wnoszono go po schodach, iż w górę sam iść nie mógł. Tak jadałem z nim i wyjeżdżałem powielekroć, i raz do Bohdana Zaleskiego, który w Passy mieszkał wtedy, po drodze wstąpiliśmy, nie wchodząc doń na górę do mieszkania, bo nie było komu Chopina wnieść ale pozostając w ogródku przed domem, gdzie maleńki jeszcze wówczas poety synek na trawniku się bawił...

Od zdarzenia tego ubiegło wiele czasu, a ja nie zachodziłem do Chopina, wiedząc tylko zawsze, jak się ma i że siostra jego z Polski przybyła. Nareszcie zszedłem razu jednego i odwiedzić go chciałem —służąca Francuska, powiada mi: że śpi; uciszyłem kroku, karteczkę zostawiłem i wyszedłem. Ledwo parę zstąpiłem schodów, służąca powraca za mną, mówiąc: iż Chopin, dowiedziawszy się, kto był, prosi mię — że jednym słowem nie spał ale przyjmować nie chce. Wszedłem więc do pokoju obok salonu będącego gdzie sypiał Chopin, bardzo wdzięczny, iż widzieć mnie chciał, i zastałem go ubranego, ale pół leżącego w łóżku z nabrzmiałymi nogami, co, że w pończochy i trzewiki ubrane były, od razu poznać można było. Siostra artysty siedziała przy nim, dziwnie z profilu doń podobna... On, w cieniu głębokiego łóżka z firankami na poduszkach oparty i okręcony szalem, piękny był bardzo, tak jak zawsze, w najpowszedniejszego życia poruszeniach mając coś skończonego, coś monumentalnie zarysowanego... coś, co albo artystokracja ateńska za religię sobie uważać mogła była w najpiękniejszej epoce cywilizacji greckiej — albo to, co genialny artysta dramatyczny wygrywa np. na klasycznych tragediach francuskich, które lubo nic są do starożytnego świata przez ich teoretyczną ogładę niepodobne, geniusz wszelako takiej np. Racheli umie je unaturalnić, uprawdopodobnić i rzeczywiście uklasycznić. Taką to naturalnie apoteotyczną skończoność gestów miał Chopin, jakkolwiek i kiedykolwiek go zastałem... Owóż — przerywanym głosem dla kaszlu i dławienia wyrzucać mi począł, że tak dawno go nie widziałem — potem żartował coś i prześladować mię chciał najniewinniej o mistyczne kierunki, co, że mu przyjemność robiło, dozwalałem — potem z siostrą jego mówiłem — potem były przerwy kaszlu, potem moment nadszedł, że należało go spokojnym zostawić więc żegnałem go, a on, ścisnąwszy mię za rękę, odrzucił sobie włosy z czoła i rzekł: „wynoszę się!'' i począł kasłać, co ja, jako mówił, usłyszawszy, a wiedząc, iż nerwom jego dobrze się robiło silnie coś czasem przecząc, użyłem onego sztucznego tonu i, całując go w ramię, rzekłem, jak się mówi do osoby silnej i męstwo mającej „wynosisz się tak co rok''... a przecież, chwała Bogu, oglądamy cię przy życiu''.



Fr. Chopin na łożu śmierci.

A Chopin na to, kończąc przerwane mu kaszlem słowa rzekł: „mówię ci, że wynoszę się z mieszkania tego na plac Vendome''...

To moja ostatnia z nim rozmowa, wkrótce bowiem przeniósł się na plac Vendome i tam umarł, ale już go więcej po onej wizycie na ulicy Chaillot nie widziałem..

Głos Kobiet

Kobiety polskie tegoroczne swe święto, dzień 8 marca, obchodzić będą pod hasłem zdecydowanej i nieugiętej walki o utrwalenie pokoju na świecie

8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet

Jak organizacje kobiece uczczą swe Święto w Łodzi i na terenie województwa

W związku ze zbliżającym się dniem 8 marca — Międzynarodowym Dniem Kobiet, organizacje kobiece Łodzi i województwa łódzkiego postanowiły uczcić to święto wzmożoną pracą organizacyjną we wszystkich działach swej aktywności. Zarząd wojewódzki Ligi Kobiet podjął uchwałę przystąpienia do współzawodnictwa w pracy, zainicjowanego przez Katowicką Ligę Kobiet.

Współzawodnictwo to obejmie wszystkie powiaty województwa łódzkiego oraz 4 miasta wydzielone i rozwijać się będzie w trzech etapach. Pierwszy etap zakończy się w dniu 8 marca, drugi w dniu 1 maja, wreszcie trzeci w dniu otwarcia Kongresu Ligi Kobiet w Warszawie. Zwycięskie zespoły nagradzane będą kompletami książek. Ponadto ustanowiono nagrodę przechodnią — symboliczny proporczyk.

W pierwszym etapie współzawodnictwa postanowiono zwerbować 8 tysięcy nowych członkiń oraz zorganizować 100 kół ligowych miejskich i wiejskich. Zebrać 80 tysięcy podpisów na rezolucjach skierowanych do ONZ, w których polskie kobiety wyrażają swą wolę utrwalenia światowego pokoju.

W tym czasie zorganizowanych zostanie 140 kobiecych rad gminnych przy Związku Somopomocy Chłopskiej. W dniu Święta Kobiet odbywać się będą uroczyste akademie w ośrodkach miejskich, gminach i gromadach. W tymże terminie przeprowadzona będzie akcja zbiórki na pomoc dla dzieci greckich. Pozatem zostaną zorganizowane na wsi i w mieście pokazy z zakresu gospodarstwa domowego. Liga Kobiet przystąpi również do organizowania Rad Spółdzielczych i Komitetów Członkowskich. Akcja ta głównie prowadzona będzie w środowisku wiejskim.

Na specjalną uwagę zasługuje podjęta w ośrodkach miejskich przemysłowych akcja tworzenia nowych zespołów współzawodnictwa pracy. W Łodzi uzyskano już w realizowaniu tego zadania wyniki budujące. Zakreślone plany już dziś zostały przekroczone o kilkaset procent.

Dla spopularyzowania Dnia Kobiet wśród najszerszych mas, organizacje kobiece przeprowadzą szereg pogadanek dla młodzieży szkolnej. Wierzyć należy, że wszystkie zadania, jakie na dzień 8 marca zakreśliła sobie Liga Kobiet w Łodzi zostaną wykonane i przyczynią się do zasilenia jej szeregów i popularyzacji, jej haseł.

Walczymy o utrwalenie pokoju

Miliony kobiet oświadczą to z całą mocą w dniu 8 marca

Tegoroczne „Święto Kobiet" obchodzimy pod hasłem WALKI O POKÓJ. Dlatego też rozwinięta została przez organizacje kobiece wielka akcja zbierania podpisów pod rezolucją, która zostanie skierowana do ONZ, a której treść jest następująca:

„Rozumiejąc doniosłe znaczenie światowego pokoju, od którego zależy szczęście naszych dzieci i dobrobyt wszystkich narodów świata, żądamy od ONZ, która wzięła na siebie odpowiedzialność i obowiązek pokojowego rozwiązania wszelkich sporów między narodami, ograniczenia zbrojeń, zakazu produkowania bomby atomowej, zakazu szerzenia propagandy wojennej oraz zaprzestania zbrojnej pomocy wojskom faszystowskim, walczącym przeciwko armiom ludowym w Grecji, Chinach i Indonezji. My, kobiety polskie, któreśmy najwięcej ucierpiały w czasie ostatnich działań wojennych i straciłyśmy w krwawej zawierusze swoich synów i mężów oraz dobytek całego życia i ciężkiej, znojnej pracy rąk naszych, nie chcemy wojny, nie chcemy wychowywać naszych synów na nową rzeź."

Proste i mocne słowa rezolucji winny trafić do świadomości każdej kobiety: i tej, co stoi przy warsztacie fabrycznym, i tej, co pracuje na roli, w biurze lub w szkole.

Każda z nich przecież tak samo pragnie zapewnić spokojną przyszłość swym dzieciom, każda z nich pragnie trwałego, niezmąconego wytchnienia i odpoczynku po krwawych dniach wojny, każda ze zgrozą myśli o zamysłach nowych podżegaczy.

Ale jeśli chcemy utrwalenia pokoju, musimy walczyć o pokój wszędzie, na każdym kroku. Musimy wpajać ludziom to przekonanie, że wojna jest narzędziem zdobywania władzy i potęgi finansowej warstw burżuazyjnych, kapitalistycznych, że wojna to nędza, wyzysk i śmierć dla milionów szarych ludzi pracy, musimy wypowiedzieć walkę tym, którzy do tej wojny podżegają, byle jak najdłużej utrzymać w swych rękach panowanie nad światem.

Kobiety, nie pozwólmy się obałamucać fałszywym podszeptom tych, którzy interes swój mając na względzie, wykorzystują naszą nieświadomość i sieją zgubną, reakcyjną propagandę.

Socjalizm zakreśla wspaniałe drogi rozwojowe dla człowieka pracy, socjalizm stawia kobietę w pierwszym rzędzie budowniczych nowego ustroju, socjalizm i demokracja dają kobiecie równe szanse w każdej dziedzinie życia państwowego i społecznego.

Walka o pokój i demokrację — oto hasło przewodnie naszej codziennej pracy.

Niech nie będzie ani jednej kobiety w naszym województwie, która nie złoży swego podpisu pod rezolucją. Pamiętajmy o tym, że podpisy te znajdą się wkrótce w kancelarii generalnego sekretarza ONZ i muszą **wstrząsnąć sumieniami tych, którzy w organizacji tej zasiadają, obradując nad pokojem światowym.**

L. Królikowska

„Szukamy talentów i rządzimy się sami"

Nowa świetlica dla dzieci włókniarzy

Świetlica dla dzieci włókniarzy w Łodzi została otwarta przez Centralny Zarząd Włókniarzy 15 grudnia ub. r. w dniu Zjednoczenia Partii Robotniczych. Świetlica mieści się we wspaniałych apartamentach dawnego fabrykanta Kindlera i stanowi wstęp do projektowanego Domu Kultury Dziecka. Obecnie w świetlicy jest zapisanych 48 dzieci, a można ich pomieścić tu znacznie więcej.

W programie swych prac świetlica przewiduje, że każdy miesiąc będzie poświęcony jakiemuś specjalnemu zagadnieniu. Styczeń był miesiącem poznania wielkiego przyjaciela Polski — Lenina — luty, jest miesiącem wprowadzenia regulaminu świetlicy.

I właśnie ten regulamin stanowi m. in. przedmiot obrad samorządu świetlicy. Pozornie zaczyna się wszystko bardzo zwyczajnie. Odczytanie porządku dziennego, protokułu z poprzedniego posiedzenia itp. a właściwie jakże wszystko odbywa się inaczej niż zazwyczaj.

Przy długim stole siedzi 24 dzieci, przewodnicząca samorządu Danusia, najstarsza w tym gronie, ma lat 14. Najmłodsza Krysia — lat 7. Jedyną dorosłą osobą biorącą udział w posiedzeniu, jest organizatorka świetlicy tow. Stawińska, kierowniczka Działu Opieki nad Matką i Dzieckiem w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego.

Z początku dzieci są trochę onieśmielone i ma się wrażenie, że posiedzenie odbędzie się, jak często u dorosłych, w nastroju dość sennym. Ale już po chwili onieśmielenie znika.

Dzieci żywo reagują na każde zagadnienie. Gdy pada projekt zorganizowania kółka przyrodniczego — entuzjazm wybucha żywiołowo. Co za oklaski! Dzieci przy głosowaniu dla pewności podnoszą po dwie ręce. Oczy błyszczą, buzie śmieją się z uciechy, do kółka zapisują się wszystkie — i wszystkie tworzą program zajęć: „żeby chować rybki", „opiekować się roślinami", „chodzić na wycieczki do ZOO" itp. Najmłodsza Krysia bierze na siebie obowiązek podlewania kwiatów.

Te obrady dziecięce stają się zjawiskiem bardzo ciekawym. Widać, że organizatorka świetlicy, tow. Stawińska wprowadza tu bardzo ciekawe metody wychowawcze. Dzieci nie mają narzuconego sobie z góry regulaminu, a tworzą go same. 13-letni gospodarz lokalu Tadek Retecki ugina się pod ciężarem odpowiedzialności za całość zabawek i gier — przytym sam też chciałby się bawić. Więc cóż, trzeba by mu dać zastępstwo — decydują dzieci — i wprowadzić pewne obowiązki przy korzystaniu z zabawek i gier.

Są trudności w bibliotece. A więc bibliotekarka — 12-to letnia Henia — musi również mieć zastępstwo. I tak nie spostrzeżenie stwarza się regulamin czytelni, sali gier, i zabaw, pokoju w którym odrabia się lekcje. Bo świetlica zaczyna swe zajęcia od odrabiania lekcji, przy których dzieci starsze pomagają dzieciom młodszym.

Dzieci same prowadzą swoje gospodarstwo. Same przyrządzają sobie podwieczorek. Chłopcy razem z dziewczynkami robią na drutach, znika pojęcie tzw. „robót kobiecych" i dziewczynki razem z chłopcami „majsterkują". A narzędzi do majsterkowania mają dosyć.

Plan zajęć przewiduje: douczanie dzieci młodszych, starszych, lekturę i dyskusję, papieroplastykę, szycie, druty, roboty z drzewa i metalu, introligatorstwo, taniec i rytmikę, inscenizację, wiersze i piosenki, kółko teatralne, gawędy historyczne i wychowawcze, teatrzyk kukiełkowy, kółko przyrodnicze, kółko literackie, gazetkę ścienną i śpiew.

Przy wszystkich pracach i zabawie kierownictwo dorosłych stara się być najbardziej dyskretne, a wyzwalać z dzieci ich własne pomysły i energię. Od razu widać te, które w przyszłości będą „aktywem" wszelkich prac. Taki Żakowiecki Tadzik lat 11 ma w każdej sprawie coś słusznego do powiedzenia.

W toku zajęć i zabaw okazuje się, że dzieci mają głębokie, nieskażone żadnym kompromisem, poczucie odpowiedzialności. Wszystkie swe obowiązki w świetlicy traktują bardzo poważnie. Naczynia gospodarskie, zabawki, wszystko znajduje się we wzorowym porządku i jest dokładnie spisane. W dziale papieroplastyki, chociaż świetlica jest czynna od niedawna, to już może się poszczycić pięknymi pracami dzieci.

W takiej to świetlicy wychowuje się dzieci łódzkich włókniarzy.

S. Baderowa.

Jak się UBRAĆ

Dzisiaj przedstawiamy naszym Czytelniczkom na załączonych fotografiach modele sukni, płaszcza, ubiorów dziecięcych i sweterka. Sukienka



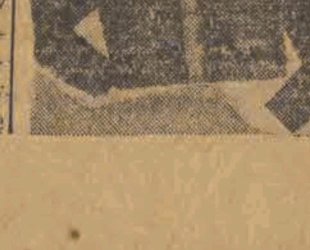




sporządzona jest z tkaniny wełnianej. Składa się z kloszowej spódniczki i bluzki wykończonej białą kamizelką i takimiż mankietami. Ten typ sukni jest odpowiednim ubiorem dla kobiet zatrudnionych w biurach. Jest skromny i praktyczny w noszeniu, taka sukienka wygląda świeżo jeśli ją wyposażamy w dwa garnitury przybrań, które w miarę przybrudzenia będą prane i zmieniane.

Dla kobiet ciężarnych najodpowiedniejszy ubiór na ulicę stanowi płaszcz luźny o kroju reglanowym. Płaszcz taki wyposażony w duży sportowy kołnierz zapinany z przodu na parę guzików stanowi doskonały ubiór nie tylko w okresie ciąży ale nie traci także swej wartości użytkowej i po urodzeniu dziecka.

Praktycznym ubiorem zimowym dla małych chłopców i dziewczynek są wełniane sweterki. Sweterki takie mogą zostać wykonane w domu z wełny pochodzącej ze starego sprutego swetra. Na ich sporządzenie zużytkowywać można także posiadane resztki różnobarwnych wełen.



Machinacje imperialistów pod pręgierzem

Amerykanki walczą o pokój

Imperialiści amerykańscy, stojący u steru rządu USA, robią wszystko, ażeby zmącić stosunki pokojowej współpracy między narodami. Te ich machinacje spotykają się jednak ze **zdecydowanym odporem** najszerszych mas ludności.

Poważną rolę w szeregach armii walczących o pokój na świecie odgrywają **kobiety amerykańskie.** Ostatnio w Ameryce toczyła swe obrady zwołana z inicjatywy komitetu kobiet przy Towarzystwie Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej **konferencja w obronie pokoju.** Przemówienia na niej wygłosiły przewodnicząca komitetu — Bell oraz uczestniczka drugiego międzynarodowego kongresu kobiet w Budapeszcie — Lows.

W uchwalonej rezolucji, przesłanej na ręce prezydenta Trumana, uczestniczki konferencji wyraziły **protest** przeciwko odrzuceniu przez Stany Zjednoczone licznych pokojowych propozycji Związku Radzieckiego. Stanowisko zajęte przez kobiety amerykańskie w sprawie pokoju, jest **wyrazem postawy milionów obywateli USA w stosunku do polityków swego kraju.**

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR W. P.
Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 współczesna polska komedia Kazimierza Korcellego pt. „Bankiet".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY, ul. 11 Listopada 21; O godz. 19.15 „Klub kawalerów".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, Daszyńskiego Nr 34; Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-ej i 19.15 komedio-farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU". Kasa czynna od 12-ej. tel. 123-02.

TEATR „MELODRAM", Traugutta 18

Dziś o godz. 16 i 19.15 dwa przedstawienia współczesnej komedii amerykańskiej Arthura Millera pt. „Synowie".

TEATR „OSA", ul. Traugutta 1 O godz. 19.30 „Porwanie Sabinek".

TEATR „LUTNIA", ul. Piotrkowska 243; O godz. 19.15 „Baron cygański"

T ATR LALEK „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska Nr 152): O godz. 17 „Dwa Michały i świat cały".

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27

zawiadamia, że w niedzielę dn. 20 lutego 1949 r. widowisko pt. „Historia cała o niebieskich migdałach" — nie odbędzie się.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
ul. Jaracza 2.

W sobotę i w niedzielę (19 i 20 bm.) odbędzie się w Łódzkim Teatrze Żydowskim premiera sztuki Sz. Diamanta „W noc zimową", osnutej na tle zdarzeń lat okupacyjnych.

kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1 „Kulisy wielkiej Rewii" — godz. 16 18.30, 20.30, w niedz. 14 — film niedozwolony dla młodzieży.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 30; „Skarb" — godz. 13.30, 16, 18.30, 21. w niedz. poranek 11.30 — film dozwolony dla młodzieży.
B JKA — ul. Franciszkańska 21 „Ostatni Mohikanin" — godz. 18. 20, w niedz. 14. 16 — film dozwolony dla młodzieży.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2; „Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 8". — godz. 11, 12, 13. 16. 17, 18. 19. 20. 21.
HEL — (dla młodzieży), ul. Legionów 2-4: „Zygmunt Kłosowski" (godz. 16, 18. 20, w niedz. 14. poranek 11.30.
MUZA — Ruda Pabianicka; „Sępy" — godz. 18. 20, w niedz. 14, 16 — film dozwolony dla młodzieży.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67; „Skarb" — godz. 13.30, 16, 18.30, 21. w niedz. poranek 11.30 — film dozwolony dla młodzieży
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego Nr 74-76: „Pieśń Tajgi" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 — film dozwolony dla młodzieży.
ROBOTNIK — ul Kilińskiego 176 „Zagubione dni" — godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13, — film dozwolony dla młodz. od lat 18.
REKORD — ul. Rzgowska 2; „Wilki morskie" — 1 seans godzina 16, niedz. 14 — dla młodzieży. „Siostra lokaja — godz. 18, 20. w niedzielę 16 dozw. dla młodz.
ROMA — ul. Rzgowska Nr 84; „Zwariowane Lotnisko" — godz 18. 20 w niedzielę 14. 16 — dozwolony dla młodzieży.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: — dla młodzieży: „Zenobia" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, poranek 11.30.
ŚWIT — Bałucki Rynek Nr 5; „Ostatnia noc" — godz. 18. 20. w niedz. 14, 16 — dozwolony dla młodz. od lat 14.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 108; „Cygański Tabor" — godz. 17, 19 21, w niedz. 15, poranek 12, film dozwolony dla młodzieży
TATRY — ul. Sienkiewicza 40; „Słońce wschodzi" — godz. 16, 18, 20, niedz. 14 — dozwolony dla młodz. od lat 14.
WISŁA — ul. Daszyńskiego Nr 1; „Paganini" — godz. 15.30, 18, 20 30, w niedz. 13 film dozwolony dla młodzieży.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16 „Skarb" — godz. 13, 15.30, 18, 20.30, w niedz. poranek 11 — film dozwolony dla młodzieży
WOLNOŚĆ — Napiórkowskiego 16 „Skarb" — godz. 15, 17.30. 20, wniedz. poranek 11. — film dozwolony dla młodzieży.
Z CHĘTA — ul. Zgierska 28; „Dzwonnik z Notre Dame" — godz. 16, 18.30, 21. w niedz. 13.30 film dozw. dla młodz .od lat 16.

SPORT SPORT SPORT

Kto będzie mistrzem Polski w siatkówce żeńskiej na rok 1949?

Inspektor Wych. Fiz. i Sportu przy Zarządzie Głównym Zrzeszenia Sportowego „Chemik" — typuje zawodniczki

Korzystając ze spotkania w dniu wczorajszym Inspektora Wydziału Wych. Fiz. i Sportu Zarządu Głównego Zrzeszenia Sportowego „Chemik" — ob. Wiecierzyńskiego, zapytujemy go o szanse poszczególnych drużyn w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej, które odbywają się w dniu dzisiejszym w sali Polskiej YMCA

—Na podstawie rozgrywek pół finałowych, które odbyły się w Lublinie i Katowicach — mówi ob. Wiecierzyński, do finału zakwalifikowały się następujące drużyny: obrońca tytułu mistrza Polski — AZS (Warszawa) ZKS „Chemia" (Łódź), Grom (Gdynia) i SKS (Warszawa).

— Moim zdaniem najpoważniejszym kandydatem na zdobycie tytułu mistrza Polski jest drużyna ZKS „Chemia", która należy do naszego Zrzeszenia Sportowego „Chemik". Siatkarki „Chemii" znajdują się ostatnio w bardzo dobrej formie, posiadają odpowiednią kondycję fizyczną, a nie zapominajmy o tym, że spotkania finałowie są pięciosetowe, gdzie właśnie kondycja fizyczna i odporność nerwowa, mogą mieć decydujące znaczenie. Poza tym za siatkarkami „Chemii" przemawia atut własnego boiska i doping publiczności.

— Skład drużyny „Chemii" jest następujący: reprezentantki Polski Zakrzewska, Kubiakówna i Kaczmarczykowa oraz Hilczerówna, Orłowska, Solarzówna, i Styczyńska.

— A kto zdaniem Pana będzie waszym najgroźniejszym przeciwnikiem?

— Na to pytanie odpowiedzieć jest dość trudno, gdyż poziom pozostałych drużyn jest wyrównany. Uważam jednak, że najgroźniejszym przeciwnikiem będzie gdyński Grom z reprezentantkami Polski Tomaszewską, Pogorzelską, i Kurtzową na czele. Nie mniej groźnym będzie warszawski SKS, z którym wygraliśmy w półfinałach w Katowicach po zaciętej walce 2:1. Najlepszymi zawodniczkami SKS są: Wojewódzka i Morawska oraz silnie i skutecznie serwująca Parszniakówna.

— Drużyna warszawskiego AZS —obrońca tytułu mistrzowskiego, przechodzi obecnie spadek formy, tym nie mniej jednak nie wolno jej lekceważyć. Nie zapominajmy o tym, że drużyna AZS jest najlepiej wyszkolonym technicznie zespołem w Polsce. Najlepszą zawodniczką AZS jest niezawodna English, której sekundują Gruszczyńska i Progulska.

— Mam jeszcze prośbę do publiczności, ażeby zachowywała się po sportowemu i oklaskiwała jednakowo dobre zagrania wszystkich drużyn, gdyż tylko w ten sposób da dowód swojego wyrobienia sportowego — kończy nasz rozmówca.

Wczoraj w sali YMCA

Chemia zwycięża AZS (W-wa) 3:1

a Grom (Gdynia) rozprawia się z SKS (W-wa) 3:0

Wczoraj rozpoczęły się w sali YMCA finałowe gry o mistrzostwo Polski w siatkówce kobiecej. Drugie spotkanie przyniosło dużą niespodziankę w postaci porażki warszawskiego SKS-u z gdyńskim Gromem. **Warszawianki przegrały w 3-ch setach: 6:15, 7:15, i 7:15.**

Jako pierwsze spotkanie odbył się mecz pomiędzy warszawskim AZS-em a łódzką Chemią. Spotkanie zakończyło się sukcesem łodzianek, które pokonały swe warszawskie przeciwniczki w 4-ch setach: 15:7, 15:6, 12:15 i 15:10.

Łodzianki grały b. dobrze w dwoch pierwszych setach, w trzecim secie grało kilka zawodniczek rezerwowych, co odbiło się na grze i na wyniku tego seta. Z drużyny łódzkiej wyróżniły się: **Kubiakówna i Zakrzewska w AZS-ie — Gruszczyńska i Dziadkiewicz.**

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydziału Sportowego Nr 24

1. Karze się 6-tygodniową dyskwalifikacją za podwójne podpisanie karty zgłoszenia, z dalszą przynależnością do klubu wymienionego na pierwszym miejscu, zaw. Wincka Bogdana „Bawełna", ponownie zgłoszony do KS „Odzież".

2. Zgłoszenia do indywidualnych mistrzostw Okręgu seniorów, należy przesyłać do Wydz. Sport. ŁOZB do dnia 21 marca br. włącznie.

Po tym terminie żadne zgłoszenia przyjmowane nie będą.

3. Poniżej podajemy zawodników, którzy zdobyli tytuły mistrzów „Pierwszego Kroku Bokserskiego" na rok 1948-49.

W wadze papierowej — Błaszczyk KS „Korab".

W wadze koguciej — Wagner KS „Bawełna".

W wadze piórkowej — Kosiński. niestowarzyszony.

W wadze półśredniej — Rybiński KS Tramwajarze.

W wadze średniej — Janiszewski KS „Bawełna".

W wadze półciężkiej — Wulkiewicz, niestowarzyszony.

4. Podaje się do wiadomości terminarz II rundy drużynowych mistrzostw Okręgu Kl B.

26.II.49 r. KS Tramwajarze—KS Gwiazda.
27.II.49 r. KS Energetyka — KS Korab.
27.II.49 r. KS Filmowiec — D.K.S.
5.III.49 r. KS Energetyka — Filmowiec.
6.III.49 r. Gwiazda — Korab.
6.III.49 r. Tramwajarze—DKS.
12.III.49 Filmowiec—Gwiazda.
13.III.49 Korab—Tramwajarze.
13.III.49 Energetyka — DKS.
19.III.49 Gwiazda—Energetyka
20.III.49 Filmowiec — Tramwajarze.
20.III.49 Korab — DKS.
26.III 49 DKS — Gwiazda.
27.III.49 Energetyka — Tramwajarze.
27.III.49 Filmowiec — Korab.

Rezerwy kl. „A"

3.III 49 Włókniarz — Zryw.
10.III.49 ŁKS — Włókniarz.
20.III.49 ŁKS — Concordia.
3.IV.49 Zryw — Concordia.
23.IV.49 Zryw — ŁKS.
24.IV.49 Włókniarz — Concordia.

5. Delegatem na zawody o drużynowe mistrzostwo Okręgu kl. „B" w dniu 20.II.49 r. KS Concordia — Włókniarz w Piotrkowie, ob. Krysiak. oraz na zawody towarzyskie:

W dniu 20.II.49 r. KS Lechia — KS Energetyka w Tomaszowie, ob. Bednarek.

W dniu 20.II.49 r. KS DKS—KS Tramwajarze w Aleksandrowie, Kuczkowski.

W dniu 20.II.49 r. KS Czarni — KS Bawełna w Radomsku, ob. Klimczak.

Sekretarz
(—) A. Klimczak

Przewodniczący
(—) M. Tyl

A B C sportowca

I program gimnastyki codziennej.

1. Marsz (może być w miejscu) na palcach z wysokim unoszeniem kolan — 16—24 kroków.

2. Z postawy zasadniczej wymachy prostych ramion: na 1 w bok, na 2 — opuść, na 3 — bokiem wzwyż, na 4 — opuść. Całość wykonać 6—8 razy.

3. Z postawy zasadniczej podskokami rozkroki i zeskoki — 8 razy.

4. Wymachy ramion z 2 ćwiczenia połączyć z rozkrokami podskokiem z 3 ćwiczenia. Wykonać 8 razy.

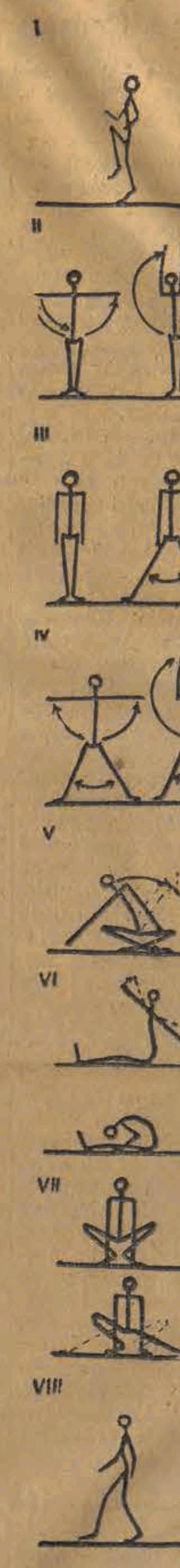
5. W siadzie skrzyżnym pochylić tułów 4 razy w prawo i 4 w lewo (naprzemian) ramię idzie za pochyleniem tułowia, dłoń sunie po podłodze w bok.

6. Usiąść w siadzie płaskim. Ramiona w bok. Odchylić 4 razy ramiona do tyłu, nie opuszczając ich.

Chwycić dłońmi nogi pod kolanem. Wykonać 6 skłonów tułowia w dół, starać się czołem dotknąć kolan. Wstać do postawy zasadniczej.

7. Z postawy zasadniczej wspięcie na palce i przysiad podparty o kolanach rozwartych. Na 1 — wyprost prawej nogi w bok, na 2 — dostaw, na 3 — lewa noga w bok, na 4 — dostaw. Całość powtórzyć 6 razy.

8. 32 kroki spokojnego marszu (może być w miejscu).



Dzisiejsze imprezy...

PIŁKA RĘCZNA: sala YMCA godz. 10-ta, dalszy ciąg turnieju o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej: gra SKS (Warszawa) — CHEMIA (Łódź), o godzinie 11-tej AZS (Warszawa) — GROM (Gdynia). Po południu odbędą się następujące mecze: godz. 16-ta AZS (Warszawa) — SKS (Warszawa). godz. 17-ta GROM (Gdynia) — CHEMIA (Łódź).

Teodor Dreiser 42

Tragedia Amerykańska

Zebrał razem wszystkie drobiazgi, jakie miał przy sobie tego dnia, aby je razem z garniturem oddać do prania.

Przy tej robocie dziwnie wyraźnie przesunęło się przed nim jego życie, pełne dramatycznych sytuacji. Młodość! Cóż mu dała ta młodość? Cóż mu teraz daje? Zbytek, wytworność tego pokoju daje mu tylko silniej odczuć ubóstwo jego lichego pokoiku w Lycurgus. Czyż nie jest silnym kontrastem pobyt jego w tym domu po tym, co przeżył wczoraj? Czyż nie są silnym kontrastem błękitne wody tego jeziora i ponura, ciemna toń Big Bittern? Pięknie tu jest, lecz czyż dla niego? Na zielonym trawniku przed tym wielkim, jasnym domem Stuart Finchley i Violeta Taylor grają w tenisa z Frankiem Harrietem i Wynettą Phant. Wszyscy w szykownych jasnych kostiumach. Na werandzie, w cieniu markizy Bertina i Harley Baggott zażywają chłodu.

Wykąpał się, przebrał, nadał twarzy spokojny, wesoły wyraz mimo naprężonych nerwów i głuchej obawy i wyszedł do towarzystwa, gdzie Sondra, Burchard Taylor i Jill Trumbull śmieli się wesoło, przypominając sobie przygody z jakiejś wycieczki.

— Clyde! jakże się miewasz! — zawołała Jill. — Grałeś sobie gdzieś w hockeya, czy co? Nie widzieliśmy się chyba kopę lat.

Clyde uśmiechnął się wymownie do Sondry, spragniony więcej niż zwykle jej sympatii i miłości, przysunął się do balustrady werandy i siląc się na spokój odpowiedział:

— Od samego wtorku pracowałem cały czas w Albany. Ale to dziś gorąco! Jak to miło odpocząć sobie tutaj w taki dzień! Czy wszyscy już się zjechali?

— O, chyba wszyscy — odpowiedziała Jill Trumbull z uśmiechem. — Widziałam wczoraj Wandę i Randallów, a Scott pisał do Bertiny, że przyjedzie we wtorek. Zdaje się, że do Greenwood nikt w tym roku nie pojedzie.

Nastąpiła długa, wyczerpująca dyskusja. dlaczego Greenwood nie jest teraz tym, czym było dawniej.

— Ale! prawda! — zawołała naraz Sondra. — Telefonowałam dzisiaj do Belli. Obiecała, że przyjedzie tutaj w przyszłym tygodniu na wystawę koni.

Zaczęła się rozmowa o koniach i o psach. Clyde starał się całą swoją uwagę skupić na poruszanym temacie, lecz na dnie świadomości leżała wiadoma mu utajona troska.

Ci trzej spotkani ludzie... Roberta... Pewnie już znaleziono jej ciało... Nie! do niczego są niepodobne te jego obawy! Skądżeby znaleziono? Podobno pięćdziesiąt stóp głębokości... czyżby już mogli znaleźć?... I skąd mogliby się dowiedzieć, że on jest Goldenem czy też Grahamem? W jaki sposób? Tak dobrze zatarł za sobą ślady... Tylko... ci trzej spotkani ludzie...

Zadrżał jak pod mroźnym tchnieniem.

Sondra zauważyła wyraz przygnębienia na jego twarzy. Trzeba go jakoś rozruszać. Może by zagrać w golfa, a wtedy łatwo będzie znaleźć chwilę i miejsce na pieszczoty, których nikt nie zdoła zauważyć. Zerwała się więc z miejsca i zawołała:

— Kto ze mną do czwórki? Chodźcie, Jill, Clyde, Burchard! Założę się, że my z Clydem będziemy mieli przewagę! Zobaczycie!

— Trzymam zakład! — zawołał Burchard, powstając z krzesła i obciągając na sobie sweter w niebieskie i żółte paski. — Cóż ty na to, Jill? Ale ty, Sonny, jeżeli przegrasz, stawiasz dla nas wszystkich lunch, co?

Clyde żałośnie westchnął w głębi duszy. Pomyślał o tych nieszczęsnych dwudziestu pięciu dolarach, które mu pozostały po tych okropnych przygodach. Taki lunch dla czworga kosztować będzie co najmniej osiem albo dziesięć dolarów. A może nawet więcej...

Sondra jednak, widząc jego smętną minę, przysunęła się i trącając go lekko stopą zawołała:

— Ale ja muszę się przebrać! A tymczasem ty, Clydzie... zaraz, powiem ci, co masz zrobić!... Aha! idź i poszukaj Andrzeja. Niech nam dostarczy lasek, dobrze? Ale chyba w twojej łódce pojedziemy, Bertino, prawda?

Clyde pośpiesznie pobiegł do Andrzeja, rozmyślając po drodze, ile to będzie kosztował lunch, jeżeli przegrają partię z Sondrą. Niespodziewanie natknął się na Sondrę, która go zatrzymała.

— Poczekaj minutkę, mój miły, wrócę za chwilkę!

Pobiegła do swego pokoju i istotnie natychmiast zjawiła się znowu, trzymając w ręku garść banknotów.

— Masz! schowaj to prędko! — szepnęła, wtykając je do kieszeni Clyda. — Ciiicho! ani słowa! A teraz śpiesz się! Będziesz miał czym zapłacić za lunch, jeżeli przegramy. Potem ci powiem... Nie, powiem ci teraz... że strasznie cię kocham, mój cudny chłopcze!

(D. c. n.)

D—034655